THE MOST PROGRESSIVE POLISH DAILY PAPER IN AMERICA

DZIENNIK CHICAGOSKI

Pomyślność jest najczęściej wynikiem sumiennie wykonywanych drobnostek

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 75. — CZWARTEK, DNIA 30-GO MARCA, (THURSDAY, MARCH 30), 1933 ROKU. — (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

NOWY PODATEK W ZAWIESZENIU

HITLER ZATWIERDZA PLAN BOJKOTU ŻYDÓW.

Izraelici Apelują Do Hindenburga o Ratunek.

Berlin, 30. marca. — Kanclerz Adolf Hitler, wódz partji, która wydała wojnę Żydom na śmierć i życie, zatwierdził wczoraj oficjalnie plan, powzięty przez zarząd hitlerowców w Monachjum w celu przeprowadzenia ogólnokrajowego bojkotu przeciw Żydom. Na zebraniu gabinetu, Hitler oświadczył:

— Żydzi z całego świata muszą zrozumieć, że kampanja antyniemiecka, prowadzona przez nich zagranicą, uderzyła najsilniej w Żydów niemieckich."

Żydzi niemieccy uważani są obecnie jako zakładnicy w walce Niemców z Żydami całego świata. Przyszłość ich w Niemczech zależna jest od postępowania Żydów zagranicą Niemiec. Hitler oświadczył następnie, że rząd powinien poprzeć wysiłki hitlerowców, gdyż jeżeli tego nie uczyni, ludność na własną rękę rozpocznie akcję przeciw Żydom.

Pozostałe dwa pisma żydowskiie, wydawane w języku niemieckim, ostrzegają rząd Hitlera, że akcja jego przeciw Żydom wywołuje silną reakcję w państwach zagranicznych i organizuje bojkot światowy przeciw Niemcom.

Inne pismo przypomina Hitlerowi, że „Żydzi zawsze walczyli za faterland, czy to w wojnie, czy w czasie pokoju i dlatego nie zasłużyli sobie na tego rodzaju traktowanie ich przez rząd Niemiec. W ostatniej wojnie, pisze organ żydowski, na 500,000 mieszkańców żydowskich w Niemczech, na froncie, w obronie faterlandu, zginęło 12,000 Żydów.

Liderzy żydowscy, widząc, że wszelkie próby zawiodły, wystosowali wczoraj piśmienny apel do prez. Hindenburga, wzywając go o ratunek i opiekę nad Żydami.

W międzyczasie w Berlinie i w innych większych miastach Rzeszy, bardziej zapalczywi nacjonaliści, przystąpili już do bojkotowania składów żydowskich. Prasa niemiecka zamieściła odezwę, aby Niemcy nie wybijali okien wystawowych w składach żydowskich, gdyż szyby są asekurowane w firmach niemieckich, i firmy niemieckie, a nie żydowskie, poniosą stratę.

Na składach Woolworth'a ukazały się wczoraj wielkie napisy, zawiadamiające publiczność, że założyciel tej firmy, Woolworth, nie był Żydem. W dniu wczorajszym policja hitlerowska aresztowała wielu przywódców żydowskich i ulokowała wszystkich w obozach bezpieczeństwa.

Prawdziwy bojkot Żydów w Niemczech rozpocznie się w przyszłą sobotę, o godzinie 10ej rano.

Konamy z Głodu!—Woła Biedny Lud Rosyjski.

Żywności Jest Brak w Całej Rosji — Mówi Sekretarz Lloyd George'a.

Berlin, 30. marca. — Obecna plaga głodu i nędzy, jaka panuje w Rosji sowieckiej, jest taka sama, jaką lud rosyjski przeszedł w 1921 roku, kiedy z głodu umarło miljon ludzi. Tak powiedział Gareth Jones, sekretarz osobisty Lloyd George'a, który odbył podróż po Rosji, a pieszo szedł od wsi do wsi przez Ukrainę sowiecką. Oficjalny swój raport z pobytu w Rosji p. Jones złoży po przybyciu do Londynu.

Jones twierdzi, że władze sowieckie nie lubią dawać zezwolenia na zwiedzanie Rosji bez żadnych ograniczeń a szczególnie idzie im, aby jakiś obcokrajowiec nie zaszedł przypadkiem na wieś i nie wszedł w kontakt z chłopem rosyjskim, który jest najbardziej uciemiężony. Korespondentom zagranicznym władze sowieckie zabroniły odwiedzać chłopów, lecz p. Jones udało się otrzymać zezwolenie na podróż od wsi do wsi. Ostrzeżono go jednak, aby nie szedł nocami, gdyż na drogach włóczy się wielu maruderów, którzy z głodu rabują i zabijają swe ofiary.

Pan Jones oświadcza, że gdzie był w Rosji, wszędzie widział ślady strasznego głodu. Uciskani chłopi skarżyli się do gościa, że nie mają chleba i umierają z głodu. Ponieważ Jones włada biegle językiem rosyjskim, więc nie potrzebował „świadka-tłumacza", lecz sam odwiedzał chaty wieśniacze i słuchał skarg chłopów i robotników.

— Od Wołgi aż po Syberję, na całym wielkim obszarze, panuje niebywały głód. Widziałem w pociągu, jak wieśniak rosyjski wyjął ze spluwaczki twardą skórkę chleba i skórkę z pomarańcza i zjadł je w moich oczach.

Robotnicy sowieccy i chłopi najbardziej po Stalinie nienawidzą George Bernarda Shaw, dramaturga angielskiego, który po wizycie w Rosji w ub. roku, głosi w całym świecie, że w Rosji lud ma wszystkiego pod dostatkiem.

Jones oświadcza, że pierwszym powodem głodu w Rosji jest plan kolektywizacji, prowadzony uporczywie przez Stalina.

NIEDOSZŁEMU ZABOJCY MUSSOLINIEGO DAROWANO ŻYCIE.

Rzym, 30. marca. — Józef Poggio, który przyznał się, iż planował spisek na życie Benito Mussoliniego, jak zeznaje policja, nie będzie stracony, lecz z polecenia lekarzy oddany zostanie do szpitala dla kryminalistów umysłowo chorych. Gdyby Poggio był zdrowym na umyśle, musiałby zginąć na szubienicy.

STRAJK W ZAKŁADACH FORDA W ANGLJI SKONCZONY.

Dagenham, Anglja, 30. marca. — Trzydniowy strajk robotników w tutejszych zakładach Forda, jak również w fabrykach, które dostarczały części samochodowe dla samochodów Forda, został wczoraj zlikwidowany. Strajkierzy zgodzili się wrócić do pracy według nowej, minimalnej skali płacy. Do pracy wróciło dzisiaj 8,000 robotników.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Uwaga! — susi nie śpią! Organ suchych z kwaterą p. nr. 82 W. Madison ul., zawiera w ostatniem wydaniu odezwę do wszystkich prohibicjonistów w stanie Illinois, aby przystąpić do ponownej kampanji „osuszenia" Ameryki. Zarząd partji prohibicyjnej ogłosił plan akcji, rozłożony na cztery lata. W tym czasie odbywać się mają wiece, zjazdy, demonstracje, różne konwencje, aby się przygotować odpowiednio do następnych wyborów krajowych i mieć dość materjału do przeforsowania swych „suchych" postulatów.

Dostaliśmy piwo, więc brońmy go, aby go nam „susi" nie zdmuchnęli za cztery lata.

* * *

Zarząd wystawy chicagoskiej postanowił zaprowadzić atmosferę anglosaską na wystawie. Specjalni policjanci, którzy będą utrzymywać porządek na terenie wystawy, ubrani będą w mundury w kroju angielskim. Na głowach będą mieli czako, jakie noszą policjanci angielscy w Indjach, kurtki czerwone, jakie nosiła dawna gwardja królewska w Anglji i spodnie granatowe. Mundur przyozdobiony jest białym sznurkiem, zwieszającym się z ramienia do lewej kieszeni, aby każdy szczegół przypominał mundur angielski. Jak to trudno tym „stuprocentowcom" amerykańskim zapomnieć o swej ojczyźnie i o swym królu....

* * *

Jan Cieślak, liczący lat 28, zasypany żywcem zeszłej soboty w kopalni węgla w Mount Carmel, w Pennsylwanji, wyszedł wczoraj na świat zdrów i cały. Oddział ratowniczy, który przekopał się przez zawalony tonnami rumowiska szyb, spodziewając się znaleźć trupa Cieślaka, zastał go żywym, a tylko zziębniętym i osłabionym od długiego postu.

* * *

Przyszła wreszcie kolej na wylewanie prohibicyjnego piwa do kanałów. Tłum zebrany przy jednym z browarów w Newarku, N. J., przypatrywał się z satysfakcją, jak robotnicy browaru wypróżniali 5,000 skrzynek niby-piwa, wartości około $6,000, do kanału. Browar potrzebuje butelek na 3.2 procentowe piwo.

KALENDARZYK

Dziś, czwartek, 30 marca. — Św. Jana Klimaha.

Jutro, piątek, 31go marca: — Św. Balbiny Panny.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:36.
Zachód słońca o godz. 6:13.

Pogoda w Chicago i okolicy: We czwartek i prawdopodobnie w piątek krótko trwałe deszcze, oraz cokolwiek cieplej. Umiarkowany, południowo - wschodni wiatr we czwartek.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 3:30 po południu 48 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 3:30 nad ranem 33 stopnie.

GŁOS Z DALEKIEGO SAN SIMEON, CALIF.

Piwo Dla Chicagowian Na 7go Kwietnia Gotowe.

W Siedmiu Browarach Wczoraj Rozpoczęto Butelkowanie Nowego Piwa.

Butelkowanie nowego 3.2 procentowego piwa dla chicagowian rozpoczęto wczoraj w siedmiu browarach tutejszych, aby pragnienia tych, którzy po godzinie 12:01 po północy dnia 7-go kwietnia chcą skosztować to, co przed 13-tu laty byli stracili. Cztery browary, Atlas, Prima ,United States i Schoenhofen już butelkują piwo, inne rozpoczną tą robotę nie później jak w przyszłą sobotę, aby mieć jeden miljon pudeł butelkowanego piwa gotowego dla odbiorców.

Niema obawy, aby przywrócenie dobrego piwa tak było przyjmowane hałaśliwie jak przed paru dniami zapowiadano. "Susi" wykorzystaliby to i powiedzieli: "Nie mówiliśmy wam," gdy rozstrzygnięta byłaby sprawa odwołania 18tej poprawki do konstytucji. Anton Laat, generalny manażer browaru Atlas Company — radzi wszystkim dobrze myślącym zmianę prawa przyjąć z rozsądkiem zdrowym, bez hałasu i pijatyki, jakiej tamci z "suchych" obozów radziby widzieć.

"Nie zmuszamy nikogo do picia nowego piwa," mówił p. Laat. "Radzibyśmy dostawę piwa rozpocząć dopiero 7-go kwietnia, ale aby zastosować się do życzeń obywatelstwa zmuszeni jesteśmy piwo to do składów dostarczyć już o godzinie 12:01 w nocy, dnia 7-go kwietnia. Tego żądają dla swoich gości właściciele hotelów, klubów, restauracyj. Mamy jednak nadzieję, że celebracja będzie wzorowo przeprowadzona, że ci, którym trudno będzie zaczekać do godziny urzędowo wyznaczonej, a uraczą się wódką lub jałowcówką, aby oni nie przyczynili się swojem zachowaniem do tem trudniejszego przeprowadzenia unieważnienia 18tej poprawki. Nie obawiamy się tych, którzy pić będą dobre piwo ale tych, którzy się uraczą trunkiem jeszcze prawem zakazanym."

H. F. Ernst, prezes spółki Prima Company powiada, że nie spodziewa się wielkiej pohulanki w dzień 7-go kwietnia.

Pracownicy browaru United States Brewery, pnr. 2600 Elston avenue udekorowali już budynki we flagi i umieścili wielki portret Prezydenta Roosevelta nad główną bramą. Uczynili to z racji przywrócenia im pracy. Obliczono, że około 15,000 mężczyzn i kobiet do tej pory otrzymało pracę w różnych browarach, z powodu modyfikacji "suchej" ustawy.

Charles J. Vopicka, założyciel browaru Atlas Brewing Company i były minister donosi, że pierwsze pudło z nowem piwem przesłane będzie drogą napowietrzną wprost do samego Prezydenta Roosevelta. Aeroplan z nowem piwem ruszy z lotniska chicagoskiego o godzinie 12:01 o północy dnia 7-go kwietnia. Anheuser-Busch Brewery w St. Louis i inne znane w kraju browary zamierzają to samo uczynić.

Z powodu podatków nałożonych na nowe piwo nie wiadomo na razie po jakiej cenie będzie ono sprzedawane mieszkańcom. Chicagoscy przedstawiciele browarów Pabst i Schlitz już dzisiaj zbierają zamówienia licząc po $2.60 za pudło, w którem znajdować się będzie 24 butelek piwa 3.2 procentowego.

Adwokat generalny Cummings wczoraj dał odpowiedź Kongresmanowi Fred Brittenowi. Nie zgodził się z wywodami Kongresmana, aby miastu Chicago wolno było posunąć wskazówki zegarów o jedną godzinę naprzód, tak aby celebracja mogła się rozpocząć o tym samym co w Nowym Jorku czasie. Nie wolno także dostarczać piwa przed dniem 7go kwietnia i trzymać go w zapasie.

Chicagoscy hoteliści omówić mają cenę po jakiej nowe piwo ma być przez nich sprzedawane. Zebranie to odbędzie się dzisiaj w hotelu Sherman.

Próby Odroczenia Terminu Składania Skarg Podatkowych.

W chwili, gdy kilka tysięcy obywateli przybyło do gmachu budynku powiatowego, aby złożyć zażalenia przeciw swym podatkom realnościowym z 1931 roku, „The Chicago Real Estate Board" robiła przygotowania do wyjęcia zakazu sądowego w celu wstrzymania apelacyjnej rady podatkowej od zamknięcia terminu przyjmowania zażaleń podatkowych dzisiaj.

Regulaminy przewidują, że zażalenia mogą być złożone w 30 dniach po dacie karnej po uiszczeniu się z pierwszej raty zaległych podatków, jak również, że podatkowy urząd apelacyjny powinien wysłuchać zażalenia przed upływem terminu płacenia drugiej raty podatków, aby można było przewidywaną zniżkę podatków odciągnąć od drugiej raty.

Termin „daty karnej" upłynął w tym roku w dniu 1 marca, lecz skarbnik powiatowy przedłużył termin płatności do 15 marca. Legislatura stanowa ma zatwierdzić postanowienie skarbnika powiatowego. Urząd apelacyjny zawiadomił, że termin przyjmowania zażaleń według obecnych ustaw, upływa dzisiaj, lecz Chicago Real Estate Board utrzymuje, że termin ten powinien być odłożony do 15 kwietnia, zgodnie z nową „datą karną."

Przesłuchy w sprawie zakazu sądowego Chicago Real Estate Board odbędą się dzisiaj w sądzie sędziego Johna P. McGoorty, Sąd Wyższy.

Stanowa komisja podatkowa była w sesji przez cały dzień wczorajszy, na której słuchano wywodów asesora J. L. Jacobsa i członków rady apelacyjnej, Brummela i Nixona, którzy proponowali zmniejszenie wartości budynków, o 15 procent, jakoteż zmniejszenie podatków w stosunku do wartości budynków. Członkowie komisji stanowej byli wczoraj zdania, że taka procedura jest nielegalna.

Dalsze przesłuchy w tej sprawie odbędą się dzisiaj.

W Chicago, w r. 1829, rozpoczęto przewozić promem przez rzekę w okolicy obecnej Lake ulicy; w roku zaś 1833, zbudowano z kloców most pływający blisko Randolph ul. Pierwszy most założono w r. 1934 przy Dearborn ul. Były to prywatne przedsiębiorstwa.

SĄD ZAKAZUJE ŚCIĄGAĆ PODATEK OD SPRZEDAŻY.

Konstytucyjność Prawa Zakwestjonowana.

Edwardsville, Ill., 30. marca. — Sędzia obwodowy Jesse Brown z Alton wydał wczoraj wieczór tymczasowy zakaz sądowy zabraniający urzędnikom stanowym ściągania stanowego podatku od sprzedaży, uchwalonego przez obecną sesję legislatury w Illinois.

Rozkaz jest skierowany przeciw J. J. Rice'owi, stanowemu dyrektorowi finansów, skarbnikowi stanowemu Hughesowi i stanowemu audytorowi Barrettowi. Zabrania on im nietylko wydawania pieniędzy na ściąganie podatku od sprzedaży, — ale i wszelkich prób zmuszania kupców do płacenia podatku.

Aplikację o zakaz sądowy złożono w imieniu I. Wintersa, prezesa firmy H. L. Winters Lumber and Planing Co. w Alton. Jest on również głową stowarzyszenia kupców opierającego się podatkowi od sprzedaży. Reprezentujący go adwokaci zakwestjonowali konstytucyjność prawa, poczem sędzia wydał żądany zakaz wyznaczając przesłuchy na 8. kwietnia.

Petycja o zakaz sądowy stwierdza, że prawo podatkowe nie zgadza się z konstytucyjnością ściągania dochodów według statutów stanu Illinois i że podatki przewidziane prawem są wygórowane i nie jednostajne.

Urzędnicy stanowi w Springfield nie chcą mówić, co zrobią 1. kwietnia wobec akcji sędziego Browna. — Są jednakowoż wskazówki, że prawdopodobnie będą wymagali, aby kupcy ściągali podatek, jak nakazuje prawo. Pieniądze w ten sposób ściągnięte pozostałyby w rękach kupców. W wypadku uznania podatku konstytucyjnym, kupcy musieliby wpłacić podatek do skarbu stanowego. W wypadku podtrzymania petycji Wintersa, ściągnięte podatki musiałyby być zwrócone podatnikom. W związku z tem wysuwa się nowa komplikacja, uciążliwa dla kupców. Będą oni mianowicie musieli zapisywać nazwisko i adres każdego kupującego przy każdej sprzedaży.

Sprawa Wyboru Burmistrza Waży Się w Springfield.

Poprawka o Wyborach Powszechnych Ubita w Izbie.

Springfield, Ill., 30. marca. — Zszeregowani w jedną linję przez maszynę partyjną Hornera i Nash'a, demokraci w Izbie głosowali wczoraj jako jednostka przeciw poprawce, któraby dała ludowi w Chicago głos w wybraniu następcy majora Cermaka.

Poprawka do bilu Grahama, przyjętego onegdaj w senacie i wprowadzonego wczoraj w Izbie w miejsce bilu Adamowskiego, dała sposobność do pokazu sił. Poprawka, która poszła pod głosowanie, była wprowadzona przez posła Schnackenberga, przywódcę mniejszości. Przewidywała ona prawybory i specjalne wybory burmistrzowskie nie prędzej, jak w sześciu miesiącach, a nie później jak w szesnastu miesiącach. Została ona odrzucona 78 głosami do 69.

Argumenty natury ekonomicznej, wysuwane przez zwolenników planu wybrania majora przez aldermanów, były napiętnowane jako niedorzeczne przez ludzi obznajomionych z finansami miasta Chicago. Mówili oni, że regestracja byłaby zbyteczna, a prawybory i wybory kosztowałyby tylko $500,000. Ponieważ koszt dzienny rządu miasta wynosi $300,000, — wybory kosztowałyby niespełna wydatek dwóch dni. Eksperci mówili, że w wypadku stabilizowanej administracji miejskiej, wydatek na wybory byłby pokryty w krótkim czasie z oszczędności na procentach od skryptów podatkowych.

Bil Grahama pozwala radzie miasta wybrać majora z pośród lub z poza swego członkostwa na dwa lata pozostałe z kadencji Cermaka — bez prawyborów i wyborów. Schnackenberg dowodził, że jeżeli jego poprawka będzie przyjęta, wybory burmistrzowskie, — poprzedzone przez prawybory, mogłyby się odbyć 7. września.

Po odrzuceniu poprawki, wielką kwestją na Kapitolu było wczoraj wieczór, czy linja republikańska oprze się szturmom demokratycznym. — Obawiano się, że dezercje republikanów umożliwią przeprowadzenie bilu Grahama bez poprawek w dniu dzisiejszym. Demokraci muszą zmobilizować jeszcze 24 głosy, aby mieć większość 102, potrzebną do nadania bilowi bezzwłocznie mocy obowiązującej.

PROJEKT ZATRUDNIENIA 250,000 LUDZI PRZESZEDŁ W IZBIE.

Plan Roosevelta Idzie Na Wspólną Konferencję.

Washington, 30. marca. — Izba przyjęła wczoraj bil rządowy upoważniający Prez. Roosevelta do zrekrutowania 250,000 bezrobotnych do robót w lasach rządowych i przy innych projektach konserwacyjnych. Projekt idzie teraz na konferencję z senatem w celu uzgodnienia poprawki, która powiada, że w doborze robotników nie będzie żadnej dyskryminacji co do "rasy, wyznania lub barwy skóry." — Poprawkę wniósł kongr. De Priest, murzyn z Chicago.

Oczekuje się, że kongres da bilowi ostateczną sankcję dzisiaj po południu i że uchwała znajdzie się wieczorem przed Prezydentem. W ciągu trzech tygodni, stacje rekrutacyjne będą otwarte w centrach przemysłowych, jak Chicago, które zaczną wysyłać tysiące ludzi do obozów robotniczych w całym kraju.

Pocztówki mozna posyłać tylko krewnym, dobrym znajomym i rówieśnikom; pisz na nich tylko to, co każdy może czytać. Do innych osób nie wypada posyłać pocztówek, tylko z wycieczki wolno wysyłać do nich widówki.

WYTRWAŁA PRACA MŁODZIEŻY KÓŁKA LITERACKO-DRAM. "OGNISKO" NA BRIGHTON PARKU.

Długi szereg pięknych wieczorków literackich, urządzanych niemal w każdy czwartek, Kółko Lit. Dram. "Ognisko" zakończyło wspaniałym programem ubiegłego czwartku, jaki się odbył w sali ob. Ig. Tomaszewskiego, przy 4559 So. Richmond ul.

Ostatni wieczorek poświęcono Kazimierzowi Brodzińskiemu, twórcy poezji romantycznej przed wystąpieniem Adama Mickiewicza.

Program wieczorku, na którym przewodniczył prezes p. Józef Wcisło, a sekretarzowała p. Halina Majewska, rozpoczęła swoim milutkim śpiewem p. Jadwiga Królewczyk, śpiewając piosenkę angielską "That Little Boy of Mine" Meroff'a, przy akompanjamencie pianina, p. Henryka J. Kozłowskiego.

Z kolei p. Antoni Guzdek wygłosił treściwy referat o Kazimierzu Brodzińskim. Pierwszy twórca i zwiastun poezji romantycznej przed wystąpieniem Mickiewicza, wychowanek niemieckiej szkoły w Tarnowie, Kazimierz Brodziński już jako student zwrócił na siebie uwagę jednym z pierwszych swoich wierszy, napisanym "Na pogrzeb Księcia Józefa Poniatowskiego." Przejęty pięknem poezji poetów niemieckich Schillera, Goethego, Herdera i innych, swoje oryginalne wiersze poświęca świeżym wypadkom i dziejom Polski, lub też tworzy je na cześć uroczej wsi polskiej, a jej piękno i życie dostarcza młodemu poecie tematów do poetyckich opisów natury.

Szczególniejszą sławę zyskał sobie Brodziński swoją przepiękną sielanką polską p. t. "Wiesław," w której poeta, znawca ludu wiejskiego, lud ten wyidealizował. Z idylli życia wiejskiego wybrał poeta moment najdramatyczniejszy, zrękowiny, przedstawiając nasz lud w śpiewkach i tańcach, hoży do zabawy, zapominający o troskach i pracy. Na tle tchnącego spokojem wieczoru wiejskiego przedstawił Brodziński w "Wiesławie" polską "wieś wesołą, wieś szczęśliwą." A jest to jedna z najpiękniejszych sielanek w naszej literaturze, odmienna od wszystkiego, cośmy mieli dotychczas, a zwłaszcza jest inną od sielanek Naruszewicza, Kniaziewicza i Karpińskiego.— Bowiem "Wiesław" zawiera prawdziwy charakter wsi polskiej i ludu polskiego i dlatego właśnie Brodziński zajmuje w naszej literaturze słusznie stanowisko poety zwiastuna poezji romantycznej, jaką rozwinie i doprowadzi do doskonałości pod względem formy, piękna i treści twórca poezji romantycznej Adam Mickiewicz.

Wybitne stanowisko w naszej literaturze zyskał sobie Brodziński swoimi utworami prozaicznemi jak rozprawa "O metryczności języka polskiego," "Uwagi nad duchem poezji polskiej," i rozprawą literacką "O klasyczności i romantyczności."

Dalszy ciąg programu upiększyły występy p. Jana Bejnarowicza ze śpiewem piosenki "Moonlight on the Colorado" w opracowaniu R. Kinga, i innych, również p. Róży Nowaczewskiej, która swoim przepięknym śpiewem "Pieśni o Wilji," wyjątku z operetki "Wesoła wdówka" F. Lehara i "L'amour" R. Friml'a podbijała serca uczestników ostatniego wieczorku w "Ognisku." Na pianinie akompanjował do śpiewów p. Henryk Kozłowski.

Prawdziwie artystyczna niespodzianka spotkała wszystkich gości ostatniego programu, kiedy p. Emilja R. Balunówna, znana nauczycielka muzyki, swoją przepiękną grą na pianinie utworów muzycznych "Lisbestram" Liszta i "Kujawiak" Młynarskiego czarowała zebranych. Uroczą artystkę nagrodzono niemilknącą burzą oklasków.

Również monologiem "Nieporządna" p. Lucyna Wiśniewska ubawiła i rozweseliła wszystkich.

Wspólnym śpiewem "Roty" M. Konopnickiej zakończono program wieczorku literackiego w Kółku "Ognisko," a zarazem okres wieczorków o literaturze przedromantycznej.

*

Zarząd Kółka "Ognisko" apeluje do wszystkich członków i członkiń Kółka z serdeczną prośbą o jak najliczniejszy udział w dzisiejszem posiedzeniu miesięcznem, jakie się odbędzie o godzinie 8:15 wieczorem w sali ob. Ig. Tomaszewskiego, pnr. 4559 So. Richmond ul. Sprawy ważne. Obecność wszystkich wymagana.

Z POLSKIEGO LEGJONU WETERANÓW AMER. NA STAN ILL.

W ubiegłą sobotę, dnia 25go marca, w sali p. Stefanika, odbyła się zabawa kostkowa urządzona staraniem życzliwych pań na korzyść organizacji „Military order of Fleas". Sala była przepełniona po brzegi i każdy obecny bawił się doskonale.

W sobotę wieczór, dnia 8-go kwietnia, odbędzie się wielki sejmik Posterunków na stan Illinois, w sali „Mirror Hall", — 1136 N. Western ave., Chicago, Ill. — Początek jest zapowiadzony na godzinę 7:30 wieczorem. Posterunki są proszone o wysłanie swych delegatów na Sejmik. Komendantem stanowym jest kol. J. Wojciechowski.

W czwartek wieczór, dnia 6 kwietnia, odbędzie się zabawa kostkowa i karciana, urządzona staraniem Oddziału Legjonu Pań Nr. 7, przy Post. 18, w Cragin. Zabawa ta odbędzie się w sali parafjalnej św. Stanisława B. i M., przy ul. Belden i Loral ave. Początek o godzinie 7:30 wieczorem. Komitet postarał się o cenne premje oraz o wiele innych niespodzianek. Wszyscy weterani i Oddziały Pań są proszone na tą zabawę 6go kwietnia. Prezeską oddziału 7go jest pani S. Duda.

W niedzielę, 25go kwietnia, w sali O. Koneckiego, 2041 N. Lorel ave., odbędzie się zabawa towarzyska Post 18go. Komitet zaprasza wszystkich weteranów Pań i przyjaciół.

W sali Avenue Cafeteria, Posterunek Nr. 1szy im. G. Washingtona urządza zabawę połączoną z święconką. Zabawa ta odbędzie się 29go kwietnia.

W niedzielę wieczór, dnia 14 maja, Posterunek 115ty urządza zabawę taneczną w sali „Mirror Hall", 1136 N. Western ave., o godzinie 7mej wieczorem.

THE TUTTS — By Crawford Young

Z BRIGHTON PARK

Już zaledwie dni parę dzieli nas od dnia w którym drużyny harcerskie przy Gminie 139 Z. N.P. złożą uroczyste przyrzeczenie służby Bogu, Ojczyźnie i Narodowi. Niczem jednak nastąpi akt przyrzeczenia, młodzież nasza która zaledwie przed paru tygodniami wstąpiła w szeregi harcerskie — popisywać się będzie pracą jakiej w tych paru tygodniach dokonała. Popis ten będzie żywym dowodem, że młodzież która wstępuje w szeregi harcerstwa, tem samem wkracza na drogę lepszej i wynioślejszej przyszłości. Program jaki w tym dniu będzie wykonany, będzie się składał ze śpiewów harcerskich, tańców narodowych, deklamacyj oraz wystawy prac harcerskich.

Wzywamy przeto rodziców oraz sympatyków harcerstwa Z. N.P., by w przyszłą niedzielę o godz. 2 po poł. przybyli na salę ob. J. F. Wróbla, pnr. 9325 So. Kedzie ave., gdzie prezes Związku p. J. Romaszkiewicz uroczyście odbierze przyrzeczenie od pierwszego hufca Gminy 139. Zapewniamy wszystkich, którzy będą obecni na powyżej wzmiankowanym programie, że odniosą jak najmilsze wrażenie. Przybądźcie zatem jak najliczniej.

*

Korpus Pomocniczy, No. 36 ma trudne zadanie do wykonania, jak wiadomo, Korpus ten jest zorganizowany w celu niesienia pomocy weteranom Armji Polskiej, którzy znajdują się w ciężkiem położeniu finansowym, a kasa Korpusu jest prawie, że pusta. Na ostatniem posiedzeniu zapadła uchwała urządzenia „Bunco Party", względem przysporzenia grosza na ten cel. Zabawa odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 2go kwietnia, w sali parafjalnej św. Pankracego, przy 40 Place i So. Richmond ul., począwszy o godzinie 2ej popołudniu. Prezeska komitetu tej zabawy prosi usilnie panie i panienki, aby przybyły na zabawę.

*

Klub Brzozowian, skupiający się w dzielnicy Brighton Park odbędzie miesięczne posiedzenie w przyszłą niedzielę, po południu o godzinie 3ej, w sali Szymona Cichoń, narożnik 40 i So. Sacramento ave.

*

P. J. Kopaczewski, zam. pnr 5019 So. Keeler ave., który w kolizji automobilowej został poważnie pokaleczony, znajduje się w domu pod opieką lekarską.

*

Tow. Grono Orła Polskiego, odbędzie regularne posiedzenie w nadchodzącą środę wieczorem, w sali Michała Lacha, przy 38ej i So. Spaulding ave.

*

Dziesięcio - letnia Lorrain Pazda, której rodzice zamieszkują pnr. 3652 So. Lincoln ul., uległa wypadkowi będąc w drodze do szkoły, została najechana przez automobil przy zbiegu ulic 34ej i Lincoln ul. Policja przewiozła ją do szpitala św. Pawła.

*

Tow. św. Józefa, Oddział 109 Macierzy Polskiej, odbędzie regularne posiedzenie w najbliższą niedzielę po południu, w sali Tomaszewskiego, 46ej i Richmond ul.

*

Komitet Obchodów Narodowych, w dzielnicy Brighton Park, odbędzie regularne posiedzenie w przyszły poniedziałek wieczorem, w sali Jana Wróbla, przy 39 Place i So. Kadzie ave. Jest jeszcze kilka towarzystw, które dotychczas nie wysłały delegatów na posiedzenia komitetu. Te właśnie są proszone o wysłanie delegatów na następne posiedzenie, gdyż obchód majowy zbliża się. Ma się odbyć w sali parafjalnej śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników.

*

Klub Polsko - Amerykański Dwunastej Wardy, odbędzie miesięczne posiedzenie jutro wieczorem, w sali Szymona Cichoń, 40ta i Sacramento ave.

*

P. Piotr Nowak, lat 21, zam. pnr. 2744 W. 43cia ulica, został napadnięty przez nieznanych mu drabów i nielitościwie pobity żelazną korbą od automobila. Napad miał miejsce przed jego własnym domem.

NAGONKA NA OBCYCH PRZY ROBOTACH RZĄDOWYCH.

Harrisburg, Pa., 30 marca. — Kongresmani z Pennsylwanji otrzymują zażalenia, że przy budowie tam w tutejszym okręgu cudzoziemskim robotnikom daje się często pierwszeństwo nietylko przed obywatelami ale i weteranami wojny światowej. Protestuje przeciw temu szczególnie Legjon Amerykański w powiecie Allegheny.

Z Akademji Sióstr Zmartwychwstania P. w Norwood Parku.

W niedzielę po południu, dn. 26go bm., odbył się konkurs języka polskiego dla uczennic Akademji. Rodzice uczennic przybyli posłuchać dźwięcznej mowy ojczystej. Gdy kurtyna podniosła się na udekorowanej scenie, przyozdobionej w polski i amerykański sztandar, ukazała się liczna gromadka uczennic, które odśpiewały na cztery głosy „Z pod igiełek" — duettino przy krosnach ze „Strasznego Dworu" — St. Moniuszki, poczem nastąpił popis w następującym porządku:

„Dokąd idziesz Panie" — „Quo Vadis", wygłosiła H. Uss; „Święty Jacek" — X. K. Antoniewicz, wygłosiła G. Wall; „Powstanie Styczniowe", wygłosiła E. Krysa; „Na Jasną Górę" — W. Reymont, wygłosiła S. Młodzińska; „Jak się Wojciech Mucha pozbył ciężkiej biedy", wygłosiła S. Obremska; „Dokąd idziesz Panie" (wierszem), wygłosiła J. Mikłosz.

Po krótkiej przygrywce zaczęła swój popis druga grupa dziewczynek: „Wysadzenie kołubryny" — z „Potopu", wygłosiła E. Bogusz; „Śmierć Pułkownika" — A. Mickiewicz, wygłosiła G. Grzemska; „Kmotr Królewski" — A. Mickiewicz, wygłosiła H. Sienko; „Chodziły tu Niemce" — M. Konopnicka, wygłosiła S. Serafin; „Stefek Burczymucka" — M. Konopnicka, wygłosiła M. Hadrys; „Dziad i Baba", wygłosiła F. Stoklosa; „Paweł i Gaweł", wygłosiła F. Perkowska; Monolog najmłodszej, wygłosiła J. Szeklucka.

W końcu przyszła kolej na trzecią grupę: „List Jana Grudy do rodziców" z „Pana Balcera w Brazylji", wygłosiła J. Kuta; „Koncert nad koncertami z „Pana Tadeusza", wygłosiła E. Dombkowska; „Niebo" z „Zachwycenie" — T. Lenartowicz, wygłosiła J. Slesicka; „List z Sybiru" — Or-Ot, wygłisiła F. Solodyna; „Śmierć ostatniego dziecka z „Ojca Zadżumionych" — J. Słowacki, wygłosiła M. Ballas.

Na zakończenie chórem odśpiewano „Boże coś Polskę."

Jak na konkurs, każda z uczennic jak najstaranniej przygotowała swoją część i rzeczywiście dobrze wywiązały się ze swego zadania. Całość przeplatana grą na fortepianie, raz nawet przy akompanjamencie skrzypiec, udała się świetnie. Po każdym wygłoszonym numerze powstawała fala oklasków. Program był tak dokładnie opracowny i wyczerpująco oddany, że sędzinie znalazły się w zakłopotaniu, komu wręczyć nagrody konkursowe. Cztery dziewczynki zostały wyróżnione: pierwszą nagrodę otrzymały: E. Dombkowska i M. Ballas; drugą nagrodę otrzymała J. Mikłosz, a trzecią H. Sienko; innym zaś uczennicom przyznano honorowe wspomnienie.

Na fortepianie przygrywały M. Balas, G. Grzemska, J. Slesicka, J. Urbańska, a na skrzypcach E. Bogusz.

Celem ogłoszenia konkursu było rozbudzenie głębszego ukochania języka polskiego przez młodzież tutejszego zakładu i wyrobienie w niej poczucia świętej dumy narodowej.

„Miłością i prawdą!"

ZASTRZELIŁ DWIE CÓRKI I SIEBIE.

Sunset, La., 30. marca. — Herbert Richards, balwierz z zawodu, zastrzelił wczoraj dwie z swoich młodych córek, zranił krytycznie trzecią i popełnił samobójstwo. Powód okropnego czynu niewiadomy.

THE OLD HOME TOWN — Registered U. S. Patent Office — By STANLEY

SENATORZY ODKŁADAJĄ AKCJĘ W SPRAWIE TRYBUNAŁU LIGI.

Komisja Spraw Zagr. Ulega Wobec Protestów.

Washington, 30-go marca. — Senacka komisja stosunków zagranicznych omawiała wczoraj szeroko oczekujący od dawna załatwienia protokół o przystąpieniu Ameryki do Trybunału Światowego, w końcu jednak odłożyła akcję do przyszłego tygodnia.

Przewodniczący Pittman wyjaśnił po sesji wykonawczej, że wskutek nieobecności kilku członków postanowiono odłożyć do środy akcję w sprawie wniosku o przychylne zgłoszenie protokółu.

W międzyczasie, z Białego Domu oświadczono, że Prezydent Roosevelt życzy sobie ratyfikacji protokółu na tej sesji. Przypominano, że tak demokratyczna jak i republikańska platforma zdeklarowały się za członkostwem Ameryki w trybunale Ligi.

Opozycję w komisji senackiej wiódł sen. Johnson, rep. z Cal., który ostrzegał, że wszelka próba uzyskania ratyfikacji pogrąży senat w przewlekłą, zaciętą debatę. Senator Dill, dem. z Wash., twierdził, że senat pogrzebie protokół, jeżeli sprawa ta będzie wywołana na tej sesji. Sen. Lewis, dem. z Ill., również naglił o odłożenie sprawy mówiąc, że kraje europejskie użyłyby trybunału jako środka wymigania się od zapłacenia $11,000,000,000 dłużnych podatnikom amerykańskim.

Pojednanie.

Katherine MacDonald, była gwiazda filmowa, w swoim czasie uważana za najpiękniejszą kobietę w Ameryce, wróciła do męża, C. R. Holmesa, przeciw któremu wniosła była poprzednio skargę rozwodową. Pomiędzy małżonkami doszło do pojednania.

SPADŁ Z 7-GO PIĘTRA; ODCHODZI ZDRÓW I CAŁY.

New York, 30. marca. — John Smith spadł z 7-go piętra i poszedł w swoją drogę o własnych siłach. Odwiedzał on przyjaciela w hotelu i wypadł z okna lądując na rozpiętym nad wejściem hotelowem baldachimie z grubego żaglowego płótna. Baldachim ocalił mu życie.

„UMARŁY" OD 40 LAT, ZGŁASZA SIĘ PO SPADEK.

Pasadena, Cal., 30. marca. — Charles M. Carter, liczący lat 85, farmer z Cleveland, Miss., uważany za zmarłego od 40 lat, zjawił się tu, aby objąć spadek $150,000 po swojej bratanicy. Carter zniknął był ze swego domu w Illinois w 1893 roku i dopiero teraz dał znak życia o sobie.

— **Edward Davis** wczoraj skazany był na sześć miesięcy więzienia i zapłacenie $500 kary za zmianę numeru na motorze automobilowym. Wyrok taki wydał sędzia Padden.

POLICJA PILNUJE AMBASADY AMERYK. W MEKSYKU.

Meksyk-miasto, 30. marca. — Patrole policyjne rozstawiono wczoraj wokół budynku ambasady amerykańskiej w zabezpieczeniu przed możliwymi ponownymi atakami w proteście przeciw mianowaniu J. Danielsa ambasadorem Stanów Zjednoczonych do Meksyku.

Dwudziestu komunistów, którzy brali udział w piątkowem bombardowaniu ambasady kamieniami, aresztowano. Mają oni być wysłani do kolonji karnej na wyspie Marias.

Daniels ma objąć swój posterunek 8go kwietnia.

SPISEK NA DELEGATA JAPOŃSKIEGO UDAREMNIONY.

Boston, Mass., 30 marca. — Policja kolejowa odkryła wczoraj i udaremniła przypuszczalny spisek na życie Yosuke Matsuoka, byłego szefa delegacji japońskiej do Ligi Narodów, jadącego z New Yorku do Bostonu pociągiem Mayflower Express.

Na dwadzieścia minut przed nadejściem pociągu usunięto z torów dwie sztaby żelazne owinięte w papier żółty i czerwony, opisane przez policję jako „chińskie kolory".

Pierwszy pociąg osobowy wyjechał z Chicago 1848 r.

ZALEW I LAWINA POGRZEBAŁY 1,000 OSÓB W PERU.

Lima, Peru, 30. marca. — Według ostatnich wiadomości, cała ludność w liczbie około 1,000 osób, miasteczka Tantaday znalazła śmierć w zalewie i lawinie. Poprzednie wieści mówiły o znalezienu ciał 76 mieszkańców.

Lawinę spowodowały ulewne deszcze, które utworzyły wielkie jezioro na wzgórzach blisko miasteczka. W końcu, jezioro runęło na miasto niosąc ze sobą tysiące tonn ziemi i odłamów skalnych.

GUBERNATOR ALABAMY NAZWANY „ZDRAJCĄ".

Birmingham, Ala., 30 marca. — Atakując gub. Millera jako „zdrajcę wyborców w Alabama", W. B. Leedy, prezes Stow. Wyborców Demokratycznych w Alabama, zażądał usunięcia gubernatora z urzędu przez referendum i akcję legislatury. Napadł on na gubernatora za jego szkodliwą politykę podatkową i ekonomiczną.

WIFE PRESERVERS

To take care of your gloves if you have no pocket in your coat, sew a strip of elastic one and one-half or two inches long (the kind used for button loops) on the seam where facing and lining meet. Then when you take off your gloves, slip them through the elastic.

Z INDIANA.

W następujących miejscach można kupić Dziennik Chicagoski:

GARY, IND.
Broadway Pharmacy, 1630 Broadway.

EAST CHICAGO, IND.:
Joseph Krzywiński, 4901 Baring Ave.
Jacob Jakubczak, 4801 Wegg Ave.
S. Kubacki, 4907 Magoun Ave.
Peter Wyslocki, 1113 — 150-ta ulica.
Jan Sumara, 602 — 151-sza ulica.
Kotzan Drug Store, 4859 Alexander Ave.

WHITING, IND.:
Tony Kryszyński, 2043 Indianapolis Blvd.
Tony Guzek, 2128 Indianapolis Blvd.
Anthony Kamiński, 1405 — 121-sza ulica.
Jan Tuszak, 2356 Schrage Ave.
Dybel's Grosernia, 2474 White Oak Ave.

INDIANA HARBOR, IND.
Edmund Sudziński, 3833 Alder ulica.
Jan Mytych. 3833 Evergreen ulica.
Minczuk, 3937 Butternut ul.
Josephine Bankowska, 3808 Main ulica.
Kromels Drug Store, 3902 Deodar ulica.
Public Drug Store, 3738 Main ulica.

HAMMOND, IND.
Hammond News Agency, 424 Plumer Ave.

— **Albert Mohr, prezes spółki** John Mohr and Sons, wyrabiającej kotły i były członek Rady parkowej na południowej stronie miasta umarł wczoraj w domu pnr. 7307 South Shore drive, licząc przy zgonie lat 72.

CZY NIE PRAWDA!

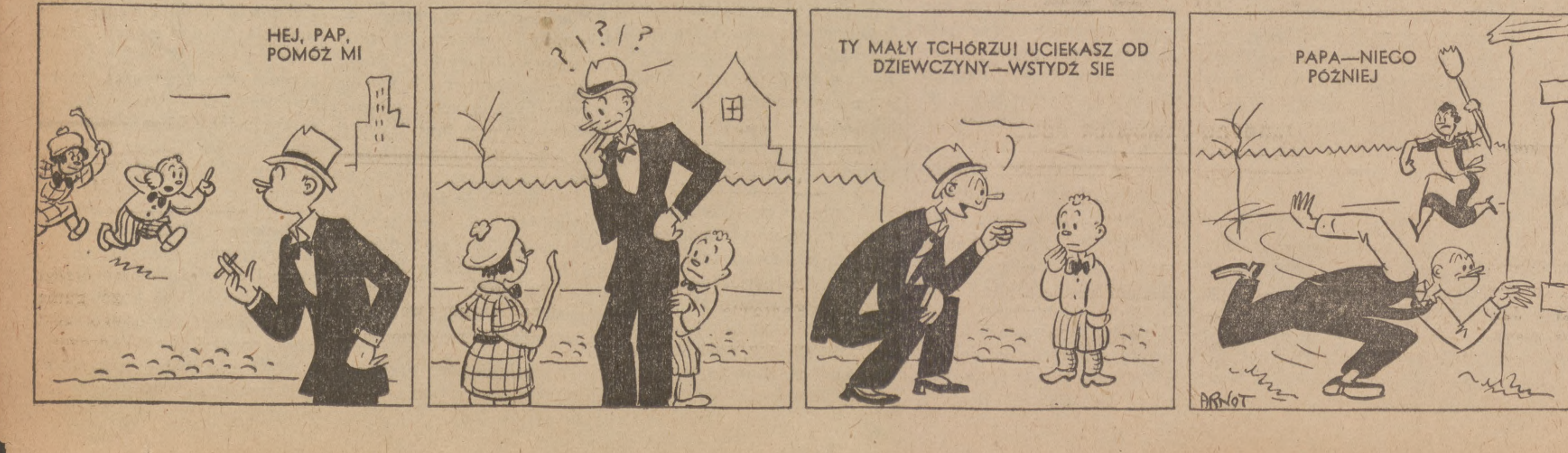

SEZ YOU

	True	False	Score
1. In China surnames are always written first and that order is usually followed when Chinese names are written in English			
2. Instrument strings are made of the intestines of cats			
3. There are three persons of American birth interred in Westminster Abbey			
4. A town becomes a city when its population reaches 5,000			
5. Thomas Lynch, Jr., of South Carolina, was the youngest signer of the Declaration of Independence			
6. Hammerfest, Norway, is the most northern town in Europe			
7. Mice grow into rats			
8. A placer mine is an alluvial or diluvial deposit of sand, gravel or earth which is washed to obtain particles of gold or other valuable minerals			
9. William Jennings Bryan was known as "The Commoner"			
10. The number used to designate the size of a hat represents the average of the length and width of the crown in inches			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Answers to "Sez You" on page 6.

ZA ZAMORDOWANIE POLICJANTÓW SKAZANI BYLI NA DOŻYWOTNIE WIĘZIENIE.

Taka Kara Spotkała Wczoraj Lavaca i Severino.

Przysięgli wczoraj wieczorem w sądzie kryminalnym uznali dwóch oskarżonych winnymi zamordowania policjantów miejskich i skazali ich na więzienie dożywotnie. Prokuratorja uważa to za przestrogę dla innych rewolwerowiczów, aby w przyszłości nie mordowali stróżów bezpieczeństwa publicznego.

Ukarani więzieniem dożywotniem wczoraj zostali Artur Lavac, lat 40, z pnr. 1535 Elmwood avenue w Berwyn, ojciec trojga dzieci i Harry Severino, lat 21, z pnr. 1532 South Kilbourn avenue.— Stan domagał się w toku rozprawy kary śmierci w krześle elektrycznem dla obu skazańców.

Lavac pierwszy usłyszał wyrok. Przesłuchy w jego sprawie odbywały się przed sędzią Rudolfem Desortem za zamordowanie policjanta Franciszka Sveca, z Berwyn, dnia 19go grudnia. Lavac zastrzelił policjanta Sveca i postrzelił policjanta Edgara Chattertona, gdy oni chcieli go aresztować w jego domu za nie posyłanie dzieci swoich do szkoły. Chatterton podobnie jak Svec umarł z ran. Przeciwko Lavacowi ciąży jeszcze oskarżenie o zamordowanie Chattertona.

Jedenastoletnia córka Lavaca, Marjanna wczoraj zeznawała stając w obronie ojca. Twierdziła, że policjanci pierwsi strzelili do jej ojca, a ojciec zaś odpowiedział na kule rewolwerowe kulami stając we własnej obronie. Przysięgli nad wyrokiem w tej sprawie debatowali przez trzy godziny. Z biura prokuratorji procesował Lavaca adwokat James A. Brown.

Severino za zbrodnię popełnioną procesowany był przed sędziś James F. Fardy. Zamordował on policjanta Marcina Knudsona, ze stacji Austin. — Knudson zastrzelony był gdy stoczył walkę z bandytami, którzy rabowali biuro spółki gazeciarskiej pnr. 876 North Trumbull avenue, dnia 5-go lutego, 1932 roku. Jeden bandyta, James J. Stewart zabity został na miejscu przez policjanta.

Severino aresztowany był w Nowym Jorku. W sądzie twierdził, że nie wiedział, iż jego koledzy zamierzali dokonać rabunku.

Asystenci prokuratora stanowego adwokaci Jan L. Murphy i Tomasz Dillon udowodnili w sądzie, że Severino był bandytą. — Przysięgli po debatach, trwających cztery godziny wydali wyrok.

HORNER CHCE USUNĄĆ SPRAWĘ ZNIESIENIA PROHIBICJI Z POLITYKI.

Organizacja "Crusaders" Rozwinie Akcję w Illinois.

Przywódcy demokratyczni rozważają propozycję zaproszenia organizacji anty-prohibicyjnej "Crusaders" do objęcia kierownictwa kampanji w celu wybrania anty-prohibicyjnej listy delegatów na konwencję w Illinois, na której pójdzie pod głosowanie ratyfikacja poprawki znoszącej 18-tą poprawkę konstytucyjną. Celem jest usunięcie sprawy zniesienia prohibicji z polityki partyjnej. Gub. Horner ma wystosować do organizacji "Crusaders" zaproszenie do wzięcia tej sprawy w swoje ręce.

Bil o konwencji ratyfikacyjnej nie przeszedł jeszcze w Springfield. Przy otwarciu sesji, głośno było pomiędzy ustawodawcami o podjęciu szybkiej akcji, którąby uzdolniła Illinois do pierwszeństwa w ratyfikowaniu zniesienia prohibicji krajowej. Walka o podatek od sprzedaży i obecne komplikacje w związku z wyborami burmistrzowskiemi spowodowały zwłokę.

Planem szeroko omawianym jest wybór 50 delegatów wstanie "at large." Demokraci i republikanie mieliby po 25 miejsc na liście delegatów antyprohibicyjnych. Obydwie partje nominowałyby swoje listy, poczem organizacja "Crusaders" objęłaby kierownictwo kampanji o wybranie tych delegatów.

Po stronie "suchej," Liga Antywyszynkowa i inne grupy prohibicyjne postawiłyby swoją listę. Wtedy, głosy całego stanu zadecydowałyby o zniesieniu prohibicji.

Według ostatniego przeglądu dokonanego przez Stow. Przeciw Poprawce Prohibicyjnej, 21 stanów podjęło już akcję ustawodawczą w sprawie konwencyj ratyfikacyjnych. Michigan ma być pierwszym stanem, który wybierze delegatów na konwencję 3-go kwietnia, a drugim z kolei Wisconsin, 4-go kwietnia.

Dom Księdza Coughlina Zbombowany.

Detroit, Mich., 30. marca. — Bomba prochowa eksplodowała dzisiaj nad ranem w piwnicy domu X. Charles E. Coughlina w podmiejskiem Royal Oak. Wybuch wyrządził trochę szkody, nie pociągnął jednak żadnych ofiar w ludziach.

Bomba eksplodowała pod sypialnią, w której X. Coughlin spał. Siła wybuchu strzaskała kilka okien i zniszczyła zapas konserw w piwnicy.

X. Coughlin, który jest proboszczem kościoła św. Teresy od Dzieciątka Jezus, dał się poznać w całym kraju przez swoje kazania radjowe i dyskusje ekonomiczne. Ostatnio wdał się w gorący spór o sytuację bankową w Detroit. Bronił on nowego banku krajowego, założonego tu z pomocą rządu i krytykował bankierów detroickich, którzy go ze swej strony również krytykowali.

Zanim X. Coughlin umiejscowił źródło eksplozji, na miejsce przybyła policja zaalarmowana przez sąsiadów, których zbudził huk eksplozji. Sprawcy czy sprawców zamachu narazie nie wykryto.

Alumni Marjanowscy Zapraszają.

Alumni a raczej wychowankowie parafji marjanowskiej krzątają się ażeby przedstawienie jakie już w najbliższą niedzielę wieczorem się odbędzie spotkało się z uznaniem publiczności. Czynią oni zabiegi by podtrzymać ustaloną dotychczas renomę, zajmujących przedstawień i wieczorków na Marjanowie.

Tym razem odegrają dwie nadzwyczaj interesujące i pełne humoru polskiego komedje. Jedna pod tytułem „Szalona i Wściekła Odwaga" a druga p. t. „Kłopoty Wyjścia za Mąż". Tak w jednej jak i w drugiej sztuce biorą udział dobrani amatorzy i amatorki. Kierownikiem artystycznym jest kapelan alumnów, ks. Władysław Baron, C. R. Cały dochód obrócony zostanie na korzyść parafji. Bilety nabyć można od członków albo w ofisie parafjalnym. Alumni proszą Szanowną Publiczność o poparcie ich wysiłków. Niech przyszło niedzielne przedstawienie alumnów będzie jeszcze jednym triumfem pracy młodzieży marjanowskiej. A więc wszyscy na Marjanowo — na trzy godziny śmiechu.

Z FIDELISOWA.

W niedzielę, dnia 2go kwietnia, w sali parafjalnej na Fidelisowie, odbędzie się przedstawienie Kółka Dramatycznego św. Fidelisa. Odegrana zostanie sztuka treści religijnej p. t. „Hanusia Krożańska", osnuta na tlę prześladowania katolików w Rosji i ukazanie się Matki Boskiej biednej Hanusi. Sztukę tę wystawią członkowie Kółka Dramatycznego. Dzieci szkolne zaś odegrają wspaniały szkic historyczny w języku polskim, według oryginału p. Henryka Bujalskiego i ks. Stanisława Oźminy, p. t. „Dzień Polski w Mt. Vernon". Odegraniem tej sztuki zajmią się dzieci szkolne. Jedno przedstawienie będzie po południu dla dzieci a drugie wieczorem dla dorosłych. Jeśli kto chce zobaczyć spotkanie Kościuszki i Pułaskiego z Washingtonem — ten niech przyjdzie na to przedstawienie.

NOTATKI REPORTERA

Rybarczyk i Lochowiczowa w kozie.

Florjan Rybarczyk wczoraj skazany był na rok pobytu w więzieniu miejskiem „Bridewell" za kradzież automobila; Katarzyna Lochowiczowa uznana winną przyjmowania rzeczy skradzionych wczoraj powędrowała do domu poprawy na jeden rok. Wyroki w obu sprawach wydał wczoraj sędzia municypalny Gutknecht.

* * *

Listy z Polski na głównej stacji pocztowej.

Główna stacja poczty chicagoskiej znajduje się przy narożniku West Adams i South Clark ulic i tam w tych dniach udać się mają niżej wymienieni, których poszukują władze pocztowe w celu doręczenia im listów z Polski. Poszukiwani dzisiaj są: 903 Bartel Edward A.; 904 Baskiński S. G.; 940 Krupa Władysław; 944 Michalewicz Andrzej; 947 Ostrowski Józef; 956 Rogoski Józef; 959 Rzepa Anna; 962 Semerad Józef; 964 Stokas Helena; 969 Zahumeński Józef.

* * *

Jutro zebranie polskich republikanów w 13ej wardzie.

Klub Polskich Republikanów w 13ej wardzie ma swoje zebranie w sali p. Gniadego, róg 47mej ulicy i Karlov avenue jutro, dnia 31go marca, o godzinie 7:30 wieczorem. Kandydaci na obywateli tego kraju także proszeni są o przybycie na jutrzejsze zebranie.

* * *

Stanisław Wicz zmarł w kolizji maszyn.

Stanisław Wicz, lat 22, z p. nr. 1702 Cullerton ulica wczoraj wieczorem został zabity podczas kolizji automobilów, jaka wydarzyła się przy narożniku 24tej ulicy i Turner avenue. Fatalnie okaleczona w tym wypadku została pani Anna Pochabrodska, lat 40, z p. nr. 3525 South Damen avenue, lekko zaś okaleczeni byli: Edward Kamiński, z p. nr. 1628 Cullerton ulica i Karol Pochabrodski, mąż kobiety wyżej wspomnianej. Wicz był 197 ofiarą wypadków automobilowych w powiecie Cook, od dnia 1go stycznia, b. r.

* * *

Drukarz Priebe został ukarany przez sędziego Evansa.

Józef Priebe, szef spółki drukarskiej „Priebe Printing Company", p. nr. 1644 Cortland ulica wczoraj skazany był na zapłacenie $50 kary przez federalnego sędziego Evana A. Evansa, gdy stając przed tym sędzią, przyznał się do przekroczenia praw zabraniających przedruku (copyright). Jest to pierwszy wypadek ukarania przekraczającego to prawo w kampanji jaką obecnie prowadzi towarzystwo „American Society of Composers, Authors and Publishers", przeciwko tym, którzy przedrukowują książki, poezje lub pieśni bez porozumienia się z właścicielami oryginalnych kopji. Przeciwko Priebemu sprawę prowadził asystent dystryktowego adwokata federalnego, adwokat Edward A. Fisher.

* * *

W niedzielę koncert szkoły prof. Mironko.

W sali popisowej Akademji Najświętszej Rodziny, p. nr. 1444 West Division ulica, w przyszłą niedzielę, dnia 2-go kwietnia, o godzinie 3ej po południu odbędzie się koncert uczni i uczennic szkoły muzycznej prof. E. Mironko. Program będzie doborowy, wart posłuchania.

* * *

Studenci i studentki szkoły Harrison'a biorą udział w kampanji.

Dorocznym zwyczajem w mieście całem odbywa się w miesiącu kwietniu kampanja czyszczenia, malowania domów oraz zakładania ogródków. Jak każdego roku tak i teraz studenci i studentki wyższej szkoły Carter H. Harrison High biorą udział w tej kampanji, do której już są należycie przygotowani. Wybrano już członków komitetu, aby ten zajął się upiększeniem zachodniem strony miasta. Szkoła ta w ostatnich czterech latach zdobyła nagrodę pierwszą za swoją dzielną robotę. Na czele komitetu stanęły Ewelina Błażek i Ethel Ginsberg. Kiedy ta kampanja zostanie rozpoczęta na razie nie wiadomo. Może jak zwykle przy końcu kwietnia lub z początkiem miesiąca maja.

Co Słychać na Polonji.

Stroskani rodzice poszukują synka Tomasza Bonk, który zaginął bez wieści w ubiegłą sobotę, dnia 25go marca. Ktoby wiedział gdzie się znajduje, niechaj zawiadomi ojca Piotra Bonka, p. nr. 812 N. Sangamon ulica, na Kantowie.

*

Z kaplicy szpitala polskiego Matki Bożej z Nazaretu, odbył się w ubiegły wtorek rano, skromny pogrzeb zakonnicy ś. p. Siostry Marji Julji (z domu Monika Kitowska), ze zgromadzenia SS. Nazaretanek, przy sporym udziale uczestników. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych zwłoki złożono na wieczny spoczynek na cmentarzu św. Wojciecha, na parceli zakonnej. Ś. p. Siostra M. Julja była swego czasu przełożoną na Jackowie.

Nie zwilżaj językiem brzegu koperty, napuszczonego guma, ani znaczka pocztowego, gdyż jest to szkodliwe dla zdrowia a nieprzyjemne dla tych, którzy na ciebie patrza

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.

Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie..	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to

Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Reforma Bankowa.

Uzdrawianie życia gospodarczego Prezydent rozpoczął nie na wszystkich odcinkach od razu, ale osobno, koncentrując się na jednym na raz. Poprzedni Prezydent Hoover robił to inaczej. Powoływał do życia komisje, żądał od kongresu uchwalenia budżetów dla tych komisyj, potem polecał komisji przystąpić do badań natychmiast a sam czekał na wyniki badań. Badania trwały zazwyczaj tak długo, jak długo wystarczyło pieniędzy na utrzymanie komisji.

Obecny Prezydent nie naznacza żadnych komisyj. Posyła do kongresu polecenie i mówi: proszę mi uchwalić to i to, a z resztą dam sobie radę.

Najpierw więc zażądał Prezydent uchwały w sprawie bankowej. Potem poszła tą samą drogą sprawa bezrobocia, potem oszczędności, bil farmerski idzie, koleje czekają, kompanje ubezpieczeniowe...

Wszystko to załatwia się narazie w drodze nadzwyczajnej, to znaczy nie zaprowadza się żadnych zmian trwałych, bo one przyjdą później.

W dziedzinie bankowej nastąpią poważne zmiany. Przedewszystkiem nie pozwoli rząd, aby banki posiadały własne kompanje do prowadzenia byznesu hipotecznego itp. Takie kompanje będą mogły istnieć ale nie związane z bankiem, jak dotąd często bywało.

Będą także ograniczenia rządowe co do papierów wartościowych, w które bank będzie mógł lokować powierzone mu fundusze.

Wzbogacenie Rezerwy Federalnej w dodatkową władzą dyscyplinarną.

Przymusowe należenie wszystkich banków do Rezerwy Federalnej i wreszcie stopniowe wprowadzenie oddziałów banków w całym kraju.

Mówiło się dotąd i mówi się w dalszym ciągu o jakiemś gwarantowaniu depozytów przez rząd, ale sam Prezydent i Federalna Rezerwa są przeciwko takim gwarancjom. Gwarancji żądają w kongresie i żądają jej tak śmiało, że gotowi ją przeprowadzić, chyba że Prezydent użyje swego wpływu i ten zapał ostudzi.

Idea gwarancji rządowej musi być popularna, bo któżby nie chciał mieć pieniędzy swoich zagwarantowanych? Ale tak chcieć można wtedy, gdy się patrzy na rzecz z punktu osobistego bezpieczeństwa i zysków. Gdy natomiast rozważać będziemy interes państwa, interes rządu, koszt gwarancyj, ryzyko rządowe i powstałą sztywność w systemie kredytowym, to kwestja gwarancji przedstawia się nam trochę inaczej.

Do tej pory kongres otrzymywał do uchwalenia bile ratunkowe. W niedalekiej przyszłości dostanie bile przewidujące reformę stałą i na pierwszy ogień pójdzie bil reformy bankowej w takim pewnie porządku, jak wyżej wyłuszczono. Najpierw zostaną przedstawione kongresowi te projekty, które według wszelkiego prawdopodobieństwa będą miały najmniejszą opozycję. Do takich należy wniosek senatora Glassa regulujący inwestycje bankowe. Sprawa oddziałów bankowych przyjdzie pewnie we wniosku oddzielnym.

Senacki komitet do spraw bankowych opowiada się za niepozwalaniem bankom inwestować pieniędzy depozytorów w pożyczkach długotrwałych w sumie wyższej, jak kapitał zakładowy banku, a ponadto nadać Federalnej Rezerwie prawo zniewolenia danego banku do usunięcia z dyrekcji i z pośród urzędników banku tych, względnie tego, których Federalna Rezerwa wskaże. Miałoby to miejsce wtedy, gdyby rewizja banku dokonana przez Rezerwę Federalną, znalazła coś niewłaściwego.

Przy sposobności zauważa się, że banki, które zamknęły się do końca 1931 roku, a które były członkami Rezerwy Federalnej, były ostrzegane conajmniej dwukrotnie, każdy o gwałceniu przez nich warunków członkowskich.

Dlatego senacki komitet bankowy zaproponuje wniosek zmuszenia wszystkich banków stać się członkami systemu rezerwy federalnej i wybierać także w Washingtonie krajowe pozwolenie na prowadzenie byznesu bankowego.

Dobry Początek.

Kwestją Pomorza, zwanego przez Niemcy dla celów propagandowych „korytarza" polskiego, prasa amerykańska interesowała się od chwili, kiedy Polska odzyskała część Pomorza. Najpierw pisma, słuchając kłamstw z Berlina, gorszyły się decyzją konferencji pokojowej, twierdząc, że nie godzi się dzielić jednolitego państwa jakiemiś „tam korytarzami. Po pewnym czasie nastąpił w opinji amerykańskiej pewien równoważnik, mianowicie, pisano tylko, że „korytarz" jest niebezpieczeństwem dla pokoju, jednak wstrzymywano się od wydawania sądu po stronie Niemiec, przedstawiają jednocześnie stanowisko Polski w tej sprawie.

Upłynęło znowu kilka lat. Polska, nie zwracając uwagi na propagandę Berlina, odniemczała rdzennie polskie ziemie, budowała Gdynię i zaprowadzała porządki po nieładzie niemieckim. Na pracę Polski spoglądali Niemcy z nienawiścią i stale grozili, stale jątrzyli i stale krzyczeli, że korytarz musi im być oddany, że „rana" się nigdy nie zagoi, aż świat zgodzi się na ponowny rozbiór Polski i odda Niemcom ziemie, które Prusacy poprzednio nieprawnie zagrabili.

Swiat słuchał, zastanawiał się, aż przyszła kolej na wydanie opinji. Pierwsze objawy tego sprawiedliwego sądu są już widoczne i wkrótce będą znane całemu światu. Właściwie są dwa pomyślne dla Polski objawy, jeden w ostatniem niedzielnem wydaniu „New York Times'a, w artykule Harolda Callender'a, który pisze:

„Korytarz zawsze miał większość ludności polskiej. Od wojny emigracja Niemców podniosła jego polskość. Aby połączyć odłączoną ziemię z Niemcami musianoby tę polską ludność oddać pod panowanie Niemców!"

Drugi, jeszcze jaskrawszy przykład sprawiedliwego sądu opinji amerykańskiej, znajdujemy w „Philadelphia Inquirer" z dnia 22 marca. Autor artykułu pisze:

„We Wschodniej Europie są również trudności, które należy odpowiednio rozważyć. Jedną z nich jest t. zw. Korytarz Polski, który nie jest właściwie korytarzem lecz składową częścią Polski przed jej rozbiorem, o ludności prawie całkowicie polskiej. Niemcy skarżą się, że rozdziela on Prusy Wschodnie od reszty Rzeszy. Prowincja ta, jeśli wziąć pod uwagę historję, nie jest wcale niemiecką. Gdyby Polskę skłoniono do jakichkolwiek ustępstw, to jedno jest rzeczą pewną, mianowicie to, że ma ona prawo do dostępu do morza.

Swietnie, panowie dziennikarze z pism amerykańskich. Należy się wam od nas uznanie za to, że wczas zauważyliście swój błąd i staracie się go teraz naprawić. Oświadczenia te obudzą może sumienia innych pisarzy amerykańskich, którzy tak samo błądzili poprzednio, lecz będąc ludźmi kultury, będą się mogli przyznać do błędu, tak, jak inni ich koledzy, i sprawa Polski bez rozgłosu, bez wrzasków i kłamstw znajdzie się tam, gdzie się znajdować powinna od lat trzynastu.

PIWO.

Co znaczy piwo dla ustroju gospodarczego Stanów Zjednoczonych niech stwierdzą cyfry, podane w ostatniem wydaniu „Cosmopolitan Magazine" przez Floyd Gibbonsa, a zebrane z raportów zarządów browarów, które w dniu 7. kwietnia ruszą całą parą. Floyd Gibbons powiada, że po 7. kwietnia:

300,000 robotników wróci do pracy.

$150,000,000 otrzyma rząd federalny w podatkach.

$360,000,000 wydane będzie na reperacje starych browarów.

$75,000,000 wydane będzie na zakupno rozmaitych przyrządów.

$50,000,000 asygnowane jest na kupno nowych beczek.

$20,000,000 przeznaczono na ogłoszenia.

$15,000,000 na kupno nowych butelek.

$15,000,000 pójdzie na kupno nowych samochodów ciężarowych.

$12,000,000 na dostawę skrzyń na piwo.

5,000,000 na nowe nalepki na butelkach.

Powyższe cyfry Floyd Gibbons wyjął z przedstawionych mu budżetów browarów, czyli, że są prawie że dokładne.

Z chwilą powrotu piwa legalnego pracę znajdzie tysiące zwykłych robotników, drukarzy, artystów malarzy, agentów ogłoszeniowych, szklarzy, cieśli, kolejarzy, robotników w zakładach samochodowych, pracowników hotelowych, farmerów i wielu innych, których dochód się powiększy z chwilą, gdy zmiana aktu Volstead'a będzie ulegalizowana.

Zmiana aktu Volstead'a dotyczy również butlegerów, różnych rakieciarzy i agentów prohibicyjnych, których dochody zmniejszą się znacznie, albo zupełnie.

Najważniejszą jednak rzeczą jest to, że około 702 miljony dolarów znajdzie się w obiegu, wróci częściowo zaufanie i wiara w lepsze jutro, jak również, że około 300,000 bezrobotnych wróci do pracy i będzie mogło dać utrzymanie swym rodzinom.

Gdy Bałtyk Szumi...

Gdy Bałtyk szumi i swą falą szarą
Oblewa polskich brzegów twarde skały,
W tym szumie słychać prawdę jak świat starą,
Że Bałtyk Polski sprzymierzyniec stały.

Bałtyk na falach niesie stare wieści,
Szemrze o prawach Polski do wód jego,
On w swych głębinach jeszcze szczątki pieści
Minionej sławy żeglarstwa polskiego.

Na falach drzemią dawne sławne czyny,
Gdy polski żeglarz pruł Bałtyku drogi,
Gdy szły w dalekie zamorskie krainy
Ładowne barki i zbrojne orłogi.

Pamięta Bałtyk złote czasy polskie,
Minione wieki w wielkie czyny strojne,
Pamięta świetne czasy Zygmuntowskie,
Gdy brzegów strzegły polskie statki zbrojne.

A choć wróg zdradą zajął polskie brzegi,
Gdzie polskich mogił pamiątek bez liku,
Prezydent Wilson dobył stare księgi
I prawa Polski wskazał do Bałtyku.

Polska zajęła Bałtyckie wybrzeże
I znów panuje nad jego brzegami,
Bałtyk wznawiając wieczyste przymierze
Z uciechy ryknął burzą z piorunami.

Dziś Polska bacznie czuwa nad brzegami,
Z bronią u nogi swych granic pilnuje,
A Biały Orzeł krążąc pod chmurami
Bacznie spogląda, gdzie wróg zdradę knuje.

Napisał Jan Sass, chłop z nad Dunajca.

Pius XI. o Apostolstwie Prasy.

Ojciec św. przyjął wybitnych kierowników akcji katolickiej na włoskich wszechnicach i w przemówieniu swem dotknął znaczenia dziennikarstwa dla ruchu katolickiego.

„Często czytam — powiedział Ojciec św. — rozprawy i artykuły na temat dziennikarstwa, na temat wiedzy dziennikarskiej, o technice i metodach redagowania pism itp. Choć są to bezwątpienia rzeczy pożyteczne i konieczne, to jednak samo to nie wystarcza, aby utrzymać dany dziennik na pewnej wyżynie i rozwinąć go. Życzę katolickim dziennikom, aby każdy katolik przejął się obowiązkiem apostolstwa prasy i to nietylko, gdy chodzi o stronę techniczno - redakcyjną, lecz także o stronę propagandową, o silną propagandę na rzecz dziennikarstwa katolickiego.

„Życzenie to — zakończył swe przemówienie Ojciec św. — wypowiedziałem już niedawno wobec słuchaczów uniwersyteckich, a echo, jakie znalazło ono na całym świecie, w dziennikach i telegramach dzięk czynnych, które otrzymałem z różnych stron, przekonało mnie, że hasło apostolstwa prasy jest żywotne i że świat katolicki odczuwa je szczerze i głęboko."

Wiedeńska „Reichspost" poświęca doniosłym uwagom Ojca św. o dziennikarstwie artykuł wstępny i wzywa katolicką ludność Austrji, aby zamiast popierać prasę obojętną, albo wrogą Kościołowi, wzięła do serca napomnienia Ojca św. i w tych dla prasy katolickiej krytycznych czasach umożliwiła pomocą materjalną i moralną spełnienie dziennikom katolickim ich wielkiej misji.

Niekiedy dyskretnie zwierzył się, że ta lub owa dusza pokazała mu się, czy to w chwili rozłączenia się od ciała, czy też później z czyśca, prosząc o modlitwy, albo za nie dziękując.

Nieraz o zmarłych osobach mówił:

— Módlcie się ona jest w czyśću. — Albo też oznajmiał, że już jest w niebie.

Tak naprzykład razu pewnego umarła kobieta jakaś w domu ubogich. Ktoś przyszedł do ks. Reichenberga i przyniósł mu na mszę pieniądze, które nieboszczka za życia złożyła w jego ręce z prośbą, aby jej zaniósł po jej śmierci do ks. Reichenbrga na mszę za jej duszę.

— Na jaką intencję? — pyta się ks. Reichenberg.

— To za tę kobietę, która wczoraj umarła w domu ubogich.

— Ona już jest w niebie... Tę mszę odprawię, ale za inną duszę.

(Ks. J. Brząkalski, 163).

GŁOSY NASZYCH CZYTELNIKÓW.

NIE ODGRADZAJMY SIĘ NARODOWOŚCIOWO.

Bez przesady powiedzieć można, że nasi liderzy polityczni trącą jeszcze coś nie coś "inferiority complex", brak im bardzo dyplomacji i orjentacji, gdy nadarza się nieraz dobra sposobność przysłużenia się sprawie naszej, sprawie narodowościowej i zdobycia honoru dla wszystkich co polskie i nawet samej Polsce.

W przeszły poniedziałek 27go marca urządzali Żydzi protest, zbiorowy we wszystkich osiedlach handlowych amerykańskich przeciw rozbrykanej hitlerowskiej niemczyźnie w "starym kraju. Tak w Chicago jakoteż i w New Yorku zebrały się tysięczne tłumy protestujących Żydów, którzy entuzjastycznie oklaskiwali energicznych mówców a między innemi Al. Smith'a, biskupa protestanckiego Manninga i wielu innych nie-Żydów, którzy mieli dość cywilnej odwagi wystąpić choć bardzo oględnie w denuncjowaniu pruskich junkrów.

Uważam, że Polacy amerykańscy, wpływowi politykierzy, powinni byli wziąć udział w takiem przetrzepaniu niemieckiej kultury i powinni dać się poznać i rzucić więcej światła na pruską gospodarkę — począwszy od Bismarcka, aż do Hitlera i wyrazić sympatję dla tych nieszczęsnych mniejszości, które z biegiem okoliczności znalazły się na niemieckiej ziemi.,

Zdaje mi się nieraz, że Polacy amerykańscy odgradzają się narodowościowo od współobywateli innego pochodzenia, dlatego są lekceważeni prawie na każdym kroku i nie mogą liczyć na poparcie ze strony tych, od których się odsuwają. Jeżeli chcemy uznania i chcemy traktowania na równi z innymi to musimy przestać się oddzielać i usuwać nie tylko z życia politycznego, ale i życia socjalnego naszych sąsiadów inno-narodowych. Chcąc brać, umusimy najpierw dać lub przynajmniej okazać dobre chęci.

Jan Pukanty.

Masa i ciężar ciała są to dwie rzeczy zupełnie różne. Masa ciała jest cechą wewnątrzną, całkiem niezależną od otoczenia i niezmienną, gdy tymczasem ciężar ciała jest zależny od położenia ciała względem innych ciał, które wzajemnie się przyciągają. Tak więc, ta sama masa nie równo waży nad brzegiem oceanu i na szczycie wysokiej góry. Ten sam kawał kamienia inną miałby wagę na ziemi, inną na księżycu, inną na słońcu.

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Czwartek, 30go marca, 1893 r.

W Paryżu Senat odrzucił uchwalony przez Izbę podatek od fortepianów (10 gr. na rok).

Burmistrz Hempstead Washburne w Chicago ogłosił proklamacją, mocą której wszystkie piwiarnie i wyszynki w mieście mają być pozamykane w dniu wyborów, dnia 4go p. m., we wtorek od godziny 6tej do 4tej po południu.

Wielu polskich obywateli zajmuje się mocno sprawą przyjęcia naszych rodaków, przybywających na wystawę do Chicago. Mityng poniedziałkowy zapowiada się bardzo dobrze.

W SĄDZIE GMINNYM.

— Cóż więc powiecie?

— Dyć tyla — Wojciech Kacperek kiej mi porwał babę, nic nie mówiłem, ale jak mi zabroł wieprzka, skarżę go prześwietny sądzie.

P. Gryglaszewski, blacharz i patrjota z profesji, bawi obecnie w Hartford, Conn., i pisuje stamtąd wzruszające odezwy do ludu polskiego w Ameryce.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

W SKLEPIE.

Klient. — Kupiłem tu w zeszłym tygodniu nożyk, który miał być z kości słoniowej. Okazuje się, że nie jest autentyczna kość słoniowa.

Kupiec. — Ja pana co powiem, to jest autentyczna kość od słonia, tylko może słoń miał wstawione sztuczne zęby...

Z NIEMIEC.

Wiadomość, podana przez pewne pismo, że Hitler zamierza wygnać z Niemiec około 15,000 republikanów jest z gruntu fałszywą, dowiadujemy się bowiem, że Hitler nie ma zamiaru wygnać z Niemiec ani jednego republikanina, a tylko całą Republikę.

ALBO TO NIE ROBÓTKA RĘCZNA?

— Tatusiu, chciałyśmy ci zrobić na imieniny robótkę ręczną. Wybierz sobie, coby ci największą przyjemność sprawiło.

— Jeśli tak, to zróbcie mu dużą porcję flaków z pulpecikami.

Wacław Niezabitowski

Huragan od Wschodu

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

— Wspaniale się spisałeś Joe! — rzekł Macready, wyciągając ku niemu dłoń. Poślemy to zaraz do Londynu... niech tam w arsenale robią sobie z tem, co chcą! A teraz, o ile nie jesteś, mój chłopcze, zmęczony, wypłatamy Tawaschiki'emu takiego figla, jakiego mu nikt dotąd w życiu nie urządził. Czy masz przy sobie europejskie ubranie?

— Mam je pod kimonem, a co się tyczy zmęczenia, to chociaż naprawdę spać mi się chce nieco, jednak, jeśli chodzi o figiel, jestem gotów! — z błyskiem energji i jak gdyby łobuzerskiego rozradowania w oczach zapewnił Joe.

Pułkownik w krótkich słowach zaznajomił go z odkryciem Pretwicza i z niebezpieczeństwem, jakie wskutek tego grozi temu ostatniemu ze strony Tawaschiki'ego.

Porucznik, dowiedziawszy się o tem, począł spoglądać odtąd na Pretwicza z pewnego rodzaju uszanowaniem, a gdy pułkownik mimochodem wspomniał o medaljonie, jaki dzięki Pretwiczowi umierający Hitaschi zdołał przesłać ambasadzie, Joe w porywie uznania uścisnął serdecznie dłoń majora.

Macready zanim przystąpił do wyłuszczenia na czem polegać ma ów figiel, którego ofiarą paść ma Tawaschiki, zapytał Joego, czy tenże posiada jakikolwiek dokument osobisty.

Okazało się, że porucznik ma przy sobie wszelkie papiery na imię Henryka Jonville, stewarda francuskiego pasażerskiego statku, kursującego na linji Marsylja — Jokohama. Ze słów Joego wynikało, że autentyczny Jonville zginął w bójce w jakimś szynku w porcie jokohamskim, gdzie pocieszał się po utracie zajmowanej na statku posady. Jakim sposobem Joe wyszedł w posiadanie dokumentów zmarłego — było tajemnicą porucznika. Zapewne, jako świadek bójki skorzystał z nadarzającej się sposobności, aby zdobyć dokumenty, wspaniale ochraniające jego incognito w razie wpadnięcia w ręce kontrwywiadu japońskiego.

Plan Macready'ego polegał właśnie na tem, że porucznik zdołał uniknąć dotąd wszelkich podejrzeń owego kontrwywiadu, czyli, jak się to określało fachowo, był zupełnie „czystym". Otóż Joe, mając w kieszeni sfabrykowany naprędce list do miss Alice, polecający go jej, jako stewarda na „My-Boy'a", miał, jakoby przez omyłkę, zadzwonić do bramy willi Ozari.

— Istnieje 99 szans na 100, że Tawaschiki urządził przy bramie zasadzkę na was, panie majorze! — twierdził Macready. — Otóż zbiry wezmą Joego za pana i porwą go, gdyż o zabijaniu na ulicy niema, zdaje się mowy. Zapewne wywiozą go w jakąś dziurę, gdzie będą więcej swobodni. Wówczas Joe postara się o to, aby ich pomyłka wyszła na wierzch. Sądzę, chłopcze, że ci nic nie zrobią! — zakończył, zwracając się do porucznika.

— Hm... zobaczymy! — odmruknął tenże, zrzucając z siebie kimono i przyprowadzając swój ubiór do porządku.

— W każdym razie będą się starał, aby się wywinąć, zwłaszcza, że mam nadzieję dowiedzieć się tam coś nowego.

— Fabrykuj więc list na imię miss Hooward i w drogę! — komenderował Macready. No... majorze, wdziewaj kimono! Udamy się zdala za Joem, aby obserwować pomyłkę funkcjonarjuszów pana generała!

Za chwilę znaleźli się na ulicy, która ze względu na dość późną godzinę, była zupełnie pustą.

Pułkownik objaśnił Joego, o miejscu znajdowania się willi Japonki i porucznik, pożegnawszy się z nimi, ruszył naprzód.

Macready pociągnął majora na drugą stronę ulicy.

— Idźmy powoli, nie tracąc go jednak z oczu! — szepnął, biorąc pod ramię Pretwicza. — Nasze wcześniejsze przybycie na miejsce wypadku mogłoby spłoszyć ptaszków!

Szli cicho wzdłuż ogrodzeń parków i zrzadka stojących willi, unikając miejsc oświetlonych. Postać Joego widniała przed ich wzrokiem po drugiej stronie ulicy.

Przeszli tak w milczeniu odległość, dzielącą willę miss Alice od willi Ozari.

Nagle Macready ścisnął znacząco rękę Pretwicza.

— Przed willą stoi samochód... doskonale... byłem tego pewien — szepnął przyspieszając nieco kroku.

Joe dochodził tymczasem już do bramy willi. Przyjaciele widzieli go doskonale, gdyż akurat obok bramy paliła się jaskrawym światłem uliczna latarnia.

W ciszy wieczoru rozległ się energiczny, doniosły dźwięk dzwonka.

Macready przystanął wraz z towarzyszem prawie na wprost willi za węgłem jakiegoś ogrodzenia.

— Zaraz się zacznie; — szepnął cicho w ucho majorowi.

Dzwonek zabrzmiał po raz drugi, targany niecierpliwą dłonią Joego.

Z za samochodu poczęły się wynurzać trzy skulone cienie czających się do skoku ludzi. Obserwujący wyraźnie dostrzegli, że jeden z podkradających się ku stojącemu obok furty porucznikowi trzymał w rękach swych spory kawał jakiejś materji.

Jeszcze chwila i nagle zakotłowało się przed bramą. Do obserwujących dobiegły odgłosy staczanej walki. Trwało to wszystko zaledwie kilkanaście sekund. Trzy cienie podbiegły do samochodu, niosąc na ramionach jakiś duży przedmiot.

Przedmiotem tym był Joe, omotany szerokim kimonem. Cienie wniosły go do wnętrza samochodu i za chwilę ten ruszył przed siebie szalonym pędem, znikając po chwili z oczu obserwujących z ukrycia całą tę scenę.

— Udało się! — mruknął Macready. — Możemy podejść nieco bliżej ku willi. Nie mamy się czego obawiać... Tawaschiki'ego tam niema — dodał, wychodząc z ukrycia.

— Z czego tak wnosisz, pułkowniku? — pytał Pretwicz, podążając za nim.

— Nie było drugiego auta, co jest znakiem, że Tawaschiki oczekuje na przywiezienie mu jeńca gdzieindziej.

Nagle... głośny huk wystrzału przerwał wywody pułkownika. Zaraz po tem szczęk tłuczonego szkła i brzęk metalowych naczyń, spadających z wysoka. Odgłosy te wydobywały się z rozwartych, migocących światłem po przez liście drzew, okien willi Ozari.

Pretwicz rzucił się naprzód.

— Stój! — krzyknął Macready, usiłując go dopędzić. — Stój... tam śmierć!

Lecz Pretwicz dobiegł już do bramy willi. Przez chwilę targał wściekle klamką furty, która po kilku szarpnięciach ustąpiła. Jak szalony biegł po przez gazony, klomby, kierując się ku znanym sobie drzwiom wejściowym. Olbrzymiemi skokami przesadzał krzewy tamujące mu drogę, a straszliwy niepokój targał nim całym, ukazując przed jego oczyma scenę mordowania Ozari przez Tawaschiki'ego. Tak... tylko on... ten nieludzko bezwzględny człowiek mógł być teraz tam, wewnątrz willi, aby wymierzyć siostrzenicy karę za okazanie miłości ku cudzoziemcowi... dla niego!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Poradnik Dobrego Zdrowia.

Referuje Specjalnie Dla Dziennika Chicagoskiego Dr. Michal C. Goy, Którego Biuro Mieści Się Pod nr. 1610 W. North Ave., Przy Ashland Ave. Tel. Arm. 3230.

Dział zawiera artykuły treści ogólno - pouczającej w dziedzinie zdrowia oraz odpowiedzi na pytania Czytelników, które mogą być traktowane ogólnie. Na pytania anonimowe nie odpowiadamy. Zapytania adresować należy wprost do doktora Goy, a odpowiedzi szukać w Dzienniku.

O NERWOWOŚCI.

(Ciąg dalszy).

Tkanki mózgu i nerwów wogóle tak samo jak i wszelkie inne części organizmu wymagają właściwego odżywiania, aby zatrzymać ten dla zdrowia tak niezbędny właściwy ich skład. Ponieważ więc różne procesy życiowe fizyczne i duchowe, zużywają tkanki mózgu i nerwów, oraz ich składniki, przeto dla odbudowania tkanek zużytych musimy umiejętnie wprowadzać w organizm przez pokarmy pewną ilość odpowiedniego świeżego materjału, zawierającego substancje — jak lecytynę, nukleinę, kwas fosforowy, wodotlenek potasowy, które są najważniejszymi składnikami systemu nerwowego i inne jemu niezbędne ciała chemiczne.

Odżywiać się więc w wypadkach nerwowości musimy takimi pokarmami, które jako mające być pośrednikami sił, zawierają owe niezbędne składniki i mogą zamienić zawartą w nich energję potencjonalną na kinetyczną.

Dla łatwiejszego zrozumienia można powiedzieć, że proces przemiany materji w organiźmie dzieli się na dwie części: zużycia i odnowy. Pierwsza wyraża stratę organizmu, druga nabytek. **Od stosunku rozchodu do przychodu zależy bilans życiowy systemu nerwowego** i wogóle całego organizmu. Widzimy więc, że zarówno zużycie, jak i odnowa są najbardziej zasadniczymi, najbardziej istotnymi procesami życia — od nich się to życie zaczyna i na nich się kończy. — Dlatego z łatwością możemy zrozumieć, że rzeczywiście ważną jest kwestja odżywiania naszego ciała w ogólnem przedraźnieniu i słabości systemu nerwowego.

Zapyta się może który z Czytelników: Jeżeli dieta tak nader ważną gra rolę w utrzymaniu naszych nerwów w stanie normalnym, dlaczego natura przez instynkt, lub rozum nie zmusza nas do postarania się o odpowiednie pokarmy? Prawdą niezaprzeczaną jest, że natura w najwyższym stopniu jest zaradczą, — naprzykład zmusza nas często do zażywania świeżego powietrza i dostatecznego ruchu, co zwykle wypełniamy instynktownie, lecz z jedzeniem ma się zupełnie inaczej. Wyrabiamy sobie smak na pewne strawy, to staje się z biegiem czasu zwyczajem i tak wbrew protestowania ze strony naszego systemu nerwowego hołdujemy kapryśnemu apetytowi. W dodatku, nieznaną w zupełności — nawet dla lekarzy — jest umiejętność interpretacji tych różnych apelów systemu nerwowego. — Przypuszczać należy, że w niedalekiej przyszłości udoskonaloną zostanie ta wiedza i wtenczas będziemy w stanie **zaradzić złemu w samych początkach.**

Istnieją rodzaje **nerwowości, pochodzące z cierpień żołądka, lub macicy,** w których naturalnie naprzód postarać się trzeba o usunięcie przyczyny. Wielka część cierpień kobiecych niesłusznie idzie na rachunek nerwów. Niektórzy lekarze mają zwyczaj przypisywania prawie wszystkich chorób nerwom — w braku umiejętnej djagnozy. Lecz profesor Cabot powiada, że aż pięćdziesiąt procent djagnoz jest mylnych — i udowadnia swe twierdzenia przy... sekcji zwłok. Russel znowuż powiada, że 90 procent ludzi chorujących zostaje wyleczonych, chociażby djagnoza, ba nawet i leczenie były nieodpowiednie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

PADEREWSKI

Człowiek Wielkiej Pracy i Wielkiego Serca
Geniusz Muzyczny i Twórca Państwa

napisał
Dr. Józef Orłowski

TOM CZWARTY.

W Lidze Narodów i w Walce Nieustannej o Dobre Imię Polski i o Jej Umocnienie.

(Ciąg dalszy)

IV.
PADEREWSKI NA SEJMIE WYCHODŹTWA W PITTSBURGH'U.

W jednym z poprzednich rozdziałów o zabiegach Paderewskiego w celu umocnienia Polski na wewnątrz, a wszczególności "o wytworzenie dla niej fundamentów na przyszłość" wykazaliśmy, że tuż przed złożeniem urzędu Prezydenta Rządu i Ministra Spraw Zagranicznych wywalczył on dla Polski z niemałym trudem na r. 1920 narazie pięćdziesiąt miljonów dolarów z pożyczki uchwalonej przez Kongres Stanów Zjednoczonych na odżywienie głodem zagrożonych państw europejskich i że zapewnił Polsce również swoimi staraniami zwyż dziesięć miljonów dolarów, tytułem donacji Amerykańskiego Czerwonego Krzyża.

Do tego otrzymała Polska po przemówieniu Paderewskiego w Lidze Narodów w sprawie rozniesienia w Polsce zarazy tyfusowej, pomoc Ligi i osobno Stanów Zjednoczonych na przeciwdziałanie tej klęsce.

Paderewski znając położenie ojczystego swego kraju po Wyprawie Kijowskiej i wobec grożącej Polsce wojny z Bolszewją, — uważał za rzecz najdonioślejszą, aby pomoc ta w całej pełni stała się udziałem Polski i ułatwiła nad wyraz ciężkie zadanie — odparcia grożącego najazdu. Przytem wobec propagandy już w Paryżu i w Londynie, a także w Stanach Zjednoczonych przeciw Polsce podjętej, chciał tym zakusom przeciwstawić swój wpływ, swoje żywe słowo i argumenty oparte na dokładnej znajomości odnośnych spraw.

Z Genewy po niedługim wypoczynku w Aix le Bains, gdzie miał sposobność spotkać wielu znakomitych francuskich i angielskich polityków, pojechał do Paryża i do Londynu, gdzie nie szczędził kosztów i wysiłków, aby usposobienie dla Polski poprawić i jeszcze silniej jak wobec Ligi Narodów wojenne przedsięwzięcia Piłsudskiego jako akt niezbędnej obrony Rzeczypospolitej przedstawić i zarazem wykazać, że ten olbrzymi wysiłek obronił faktycznie środkową Europę od groźnej i zgubnej nawały bolszewickiej.

Przyjaciele Piłsudskiego w Paryżu i w Londynie zdawali się to rozumieć i oceniać, licząc się z wysoko pojętem przez Paderewskiego poczuciem obowiązków wobec Ojczyzny.

Ale w Ameryce poplecznicy Piłsudskiego, których tu było niewiele zekrutowali się wówczas przeważnie z kół Polskiej Partji Socjalistycznej, nie mającej wśród osadnictwa polskiego w Ameryce żadnego wpływu — marzyli już o moralnym spadku po Paderewskim i o zagarnięciu tu i opanowaniu kilku miljonów dusz polskich, aby były w przyszłości podstawą dla ich akcji w Ameryce i dla ich wpływów w Polsce.

Gdy więc Paderewski w 1921 roku przybył do Ameryki w zamiarze umocnienia zagrożonego już znacznie przez szybko rozprzestrzeniające się wpływy niemieckie oparcia dla Polski i jej państwowego kredytu Polski w Waszyngtonie, przywitały go nieprzychylne i niemal wrogie głosy polskiej prasy radykalnej, zmierzającej do osłabienia przynajmniej, jeśli już nie złamania decydującego stanowiska Paderewskiego w sprawach polskich, zarówno w Białym Domu i w Kongresie, jak i wśród osad polskich w Stanach Zjednoczonych.

We wszystkich artykułach tego kierunku ta sama przebijała się myśl pomówienia Paderewskiego o chęć zaszkodzenia Piłsudskiemu wobec Rządu Stanów Zjednoczonych i wobec szerszych kół Wychodźtwa.

Tymczasem Paderewski za przyjazdem swoim do Stanów Zjednoczonych jeszcze goręcej jak w Paryżu i w Londynie, z wielką przekonywująco mocą, przedstawił zarówno Hooverowi, jak i w sekretarjacie Stanu i w sekretarjacie Wojny groźne położenie Polski i konieczności natychmiastowej wypłaty całej reszty z przyznanych już kredytów i rozszerzenie ich do najrozleglejszych granic.

Zorganizowane w Wydziale Narodowym Wychodźtwo miało w tym właśnie czasie Sejm swój w Pittsburgh'u, zwołany na dzień 25 lutego 1921 r. i na tym Sejmie po raz pierwszy po przyjeździe z Kraju miał Paderewski sposobność zetknąć się z delegatami całego Wychodźtwa i przedstawić im położenie Polski i o stanowisku nowego Rządu w Polsce i samego Piłsudskiego.

I oto, co powiedział wówczas Paderewski:

"Program odbudowy Polski przy pomocy Stanów Zjednoczonych i państw sprzymierzonych, jaki w ciągu czteroletnich z Wami prac ułożyłem i nad którego wykonaniem światle, mądrze i gorliwie, pod kierownictwem Romana Dmowskiego, Komitet Narodowy pracował — w zupełności zwyciężył.

"W wielkim dziele zorganizowania do tych zadań Wychodźtwa po wieczne czasy pamiętną będzie zasługa Wydziału Narorowego i jego prezesa Jana Smulskiego.

"Z Waszej krwi i łona ta nieoceniona pomoc ułatwiła utworzenie w Ameryce bohaterskiej armji polskiej samorzędnej, która stając we Francji przy boku Aljantów, wywalczyła uznanie Polski. Zawiązkiem tej armji było Sokolstwo Polskie w Ameryce, dzięki pracy pułkownika Starzyńskiego, któremu — otwarcie to mówię — należą się generalskie szlify. Pomocą były także nasze Komitety Obywatelskie, które dzielnie współdziałały z niezrównanym wysiłkiem polskich parafji i organizacyj.

"Wy nawet nie wiecie, do jakiego stopnia możecie być dumni z tej naszej armji. Nietylko zapewniła Polsce miejsce na konferencji pokojowej, nietylko na polach Szampanji pod wodzą generała Hallera zdobyła nowe laury dla oręża polskiego, lecz także w niespełna jednym tygodniu rozbiła bandy hajdamackie w Małopolsce, do bolszewickiej klęski dzielnie się przysłużyła i dopomogła do tego, iż nad Bałtykiem dziś, nad Polskiem Morzem dumnie powiewają Orły Białe.

"Za poświęcenia, rany, cierpienia, trudy i znoje, tym wszystkim bojownikom, żywym czy poległym, należy się hołd czci i bezbrzeżnej, niewygasłej wdzięczności. Cześć im! (Izba sejmowa powstaje).

"I tak rozważając minione, wielkie i piękne dni świętego zapału, dni twórcze, kiedy marzenia naszych przodków tu zaczynały się w rzeczywistości przyoblekać, — nie mogę się powstrzymać by nie rzec, że jeżeli dziś uznajecie we mnie moją zasługę, samych siebie przez to czcicie!

"Przeciw mnie tu i tam, wszędzie zacięta walka się toczy. O co? za co? dlaczego? Nie wschodzę w powody ludziom, którzy mnie na własnej duszy mierzą, przypisując mi zamiary, których powziąć ni przedsięwziąć nie jestem w stanie, odpowiadać nie chcę, bronić się nie raczę! O mojej pracy, czynach i rządach — gdy czasy i ludzie się zmienią — historja powie zdanie bezstronne. Nie pragnąłem ani nie pragnę żadnych godności ani zaszczytów. Uważając władzę za najcięższe brzemie, nigdy się o nią nie ubiegałem. Pragnąłem tylko i pragnę służyć Ojczyźnie. (Na sali burza oklasków.)

"Dziękuję Wam za tę zachętę. Za namową najpoważniejszych i najpotężniejszych w kraju, pod naciskiem wszystkich stronnictw politycznych, uczyniłem najcięższą ofiarę, przyjmując urząd, bo taka była potrzeba chwili. Nigdy ani na chwilę nie myślałem o sobie, niczyjem nie ulegałem wpływowi. Powtarzam to uroczyście. Uległem tylko konieczności poczuciu narodowego obowiązku, serca swego głosowi.

"Byłem zawsze bezstronny. Mimo stawiane mi przeszkody zawsze starałem się spełnić swój obowiązek i mogę stanąć przed Wami czysty, nieskalany żadną podziemną intrygą czy knowaniem.

"Jestem zwolennikiem gorącym reformy rolnej, uczciwej, nie przynoszącej żadnego uszczerbku całemu państwu i narodowi. Pragnąłem i pragnę szerokich reform społecznych. Byłem i jestem oddanym przyjacielem wszystkich maluczkich, strudzonych, kocham chłopa i rolnika, lecz nadewszystko kocham Naród Polski cały. Bo Naród nie składa się tylko z chłopa i robotnika. Nie chcę żadnych przywilejów ani dla jednostek, ani dla tłumów. Chcę sprawiedliwości dla wszystkich bez wyjątku ludzi.

"Dziś miłość dla Narodu mam tem żywszą, że uczucie zemsty odzywa się silnie w zamierzeniach wrogów naszych. Jako Polak przywiązany do wiary swych ojców, pragnę postępu w Narodzie, ale w drodze prawa, postępu i ewolucji. I dlatego byłem, jestem i będę wrogiem wszelkiego rodzaju rewolucji. Rewolucja wstrętną jest duchowi Narodu Polskiego. Polak zdolny do powstania tylko, nigdy do rewolucji. Na Rosji mamy dowód, co to jest rewolucja. Byłem więc zdania, że reformy rolnej nie przeprowadzi trzęsienie ziemi.

"Opuściłem władzę z wielką duchową i fizyczną ulgą, bez żalu jednak i bez zniechęcenia do dalszej dla Ojczyzny pracy. Złożyłem liczne dowody karności i gotowości do służby. Niedawno pierwszy kanclerz niepodległej Rzeczypospolitej, dziś jestem podwładnym człowiekiem, którego sam mianowałem przedtem posłem w Londynie. I cieszę się z tego, bo to dzielny człowiek.

"Nie należą do przesądnych, którzy utrzymują, że Rząd to świętość nienaruszalna. Rząd w społeczeństwie demokratycznem jest dla Narodu, a nie na odwrót. Krytyka Rządu jest więc dopuszczalna. Ale pamiętać także należy, iż każdy rząd jest konieczny, powagę jego należy uszanować, bo inaczej będzie anarchja. A więc, w krytyce zachowajmy godność, powagę i szacunek. Ubliżenie rządowi, to ubliżenie godności w ten sposób krytykujących.

„Rząd pracuje wedle swej najlepszej woli, lecz nie może być cudotwórcą. Aby zaś wszystkie rany się zabliźniły narodowi, potrzeba na to czasu i wielkiej cierpliwości. Omylili się, zawiedli i oszukali ci, co odrazu obiecywali sobie owoce dojrzałe z drzewa młodości. Ale zważcie, że konstytucja nasza jeszcze nie uchwalona, a Sejmu o to winić nie należy. Granice nie ustalone, waluta spada przez wrogie intrygi. Szwankuje więc cała administracja. Wojna okrutna od pierwszej chwili niepodległości trapiła nas nieustannie. Wyrok w sprawie cieszyńskiej zadał nam cios straszliwy. Niema rządu na świecie, któryby miał do dźwigania tak nadludzkie zadania. A niech się Wam nie zdaje, że Polska ma byt zapewniony, że sama może sobie dać radę. Trudno o pewność, aby naród mógł sam się dźwignąć, trudno uwierzyć w trwałość zawieranego pokoju. Trwoga i niepokój dręczą serca polskie.

"I dlatego, mimo Wasze zasługi, wieńce wawrzynów i laury, nie opuszczajcie rąk, dopomagajcie, pracujcie! Praca dla Ojczyzny nie jest tylko jednem zwycięstwem, ale to pasmo bojów nieprzerwanych, wojen nieustannych. Sam nie myślę przenieść się w stan spoczynku, by zbierać migdały i pomarańcze w Kalifornji, lecz po wypoczynku, zaraz zaprzągnę się w chomonta i stanę do pracy tam, gdzie mi każe obowiązek względem Ojczyzny".

"Polska nas wszystkich matka, lecz zjednoczenie Polski Waszem dziecięciem. Należy mu się więc Wasza pomoc i opieka. Są sprawy pilne i bolesne, o które rząd polski upomnieć się nie może. Są wewnętrzne potrzeby, których społeczeństwo polskie nie może zaspokoić.

"Osiedleni w tym olbrzymim kraju czasowi jego mieszkańcy, lub stali obywatele, dzieliliście się tutaj na różne związki i organizacje, które najczulej i najserdeczniej odnosząc się do odległego kraju, działały każdy z osobna, na własną rękę. I powiadano o nas: There are too many factions among the Poles in this country.

"Dopiero Wydział Narodowy stworzył jednolity front, potrzebny dla Polski. Stał się moralną, polityczną siłą, z którą do dziś dnia się liczą. Kiedy przy rokowaniach o kwestję Gdańska powołałem się na usługi oddane aljantom przez Wychodźtwo w Wydziale zorganizowane, uzyskałem znaczne ustępstwa, od ludzi zresztą nam niechętnych.

"Dlatego trzeba ten Wydział Narodowy w Stanach Zjednoczonych utrzymywać na wyżynie, na której go postawiły dziejowe wypadki.

"Trzeba go utrzymać dla systematycznej, stałej dla Polski i jej spraw pomocy, bez względu na zmiany w rządzie i jedynie z troską serdeczną, gorącą, niewzruszoną, aby nie zmniejszyła się sympatja, jaką już zdobyliśmy w Stanach Zjednoczonych i abyśmy zapewnić stąd mogli Polsce tę pomoc, jakiej do odbudowy gospodarczego swego życia i skutecznej obrony swych granic i swego dobra nieodzownie potrzebuje".

W mowie tej, jak widzimy, nic zgoła nie powiedział Paderewski o najdonioślejszych rezultatach czteroletniej własnej swej pracy z Wychodźtwem w Stanach Zjednoczonych i nie wspomniał z działalności swojej urzędowej w Polsce, o tem wszystkiem co dla jej odrodzenia i odbudowy zdziałał i wywalczył, wyraził się ponadto z uznaniem o tych, którzy jego zasługę starali się umniejszyć — a o Piłsudskim i swoim do niego stosunku wyraził się jak prawy obywatel wobec wodza Armji w chwili grożącego Ojczyźnie niebezpieczeństwa. Głównie ze względu na te niebezpieczeństwa starał się podtrzymać solidarność Wychodźtwa i niezrównane istotnie, w owych czasach kierownictwo jego przez Wydział Narodowy pod wodzą Smulskiego.

Paderewski tak mówił na Sejmie w Pittsburgh'u, jak żył i pracował: **"Zawsze z myślą o Ojczyźnie, nigdy o sobie"**, i dlatego to wszystko, co przeciw niemu knuły ambitne i w atakach bezpodstawnych na najzasłużeńszych w Narodzie, niepowściągliwe umysły, nie dotykało go i nie dosięgało — duch jego tonął w przedziwnych światach najwznioślejszych ideałów i bezinteresownej zbawczej pracy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Poradnik w Sprawach Asekuracyjnych

REFERUJE JÓZEF A. PASZKIEWICZ (PASKIE),
którego biuro mieści się p. nr.
1125 ONE LA SALLE ST. BLDG. — TELEFON: CENTRAL 5314.

Dział zawiera artykuły treści ogólnej z zakresu Asekuracji, oraz odpowiedzi na pytania Czytelników. Na pytania anonimowe nie odpowiadamy. Zapytania należy adresować wprost do J. A. PASKIE pod powyższym adresem. Życzący osobistą lub obszerniejszą odpowiedź raczą załączyć znaczek 3-cent.

BEZPIECZEŃSTWO DLA RODZINY.

Pani Fran. D. pisze: — „Co jest najlepsze dla mego męża? Chcielibyśmy wiedzieć, czy on powinien mieć Insurance tylko na pogrzeb i oszczędności nasze włożyć na co innego, czy też ma kupować tylko Insurance o jakich pan pisał? Jaka jest najlepsza?"

Odpowiedź: — Bez znajomości waszego problemu nie możemy na pytania roztropnie odpowiedzieć.

W dostarczeniu bezpieczeństwa dla rodziny przeciętnej, dwa czynniki przybierają wielką wagę. Pierwszy jest zaopatrzenie się przeciw skutkom zgonu ojca podczas lat gdy jaki członek rodziny jest zależny. Drugi można pokryć oszczędzaniem dochodu tak by te składki wzrastały na potrzeby w przyszłości.

Oszczędzanie dochodu nie jest wyjątkowo funkcją życiowego ubezpieczenia. Różnorakie są sposoby składania oszczędności na użytek w przyszłości; większość tych sposobów jednak nie okazały się szczęśliwemi, zwłaszcza w ostatnich kilku latach, — z wyjątkiem głównie asekuracji życiowej. Rzeczą ważną, którą trzeba realizować, jest to, że kontrakty asekuracji życiowej w trwałych (permanent) formach posiadają czystą ochronę asekuracyjną oraz cechy oszczędności, i że wybór z różnorakich planów umożliwia kombinację tych dwóch cech w jakiejkolwiek żądanej proporcji.

Warto pamiętać, że asekuracyjna wartość gotówkowa jest gwarantowana w kontrakcie i można z niej korzystać gdy zajdzie nagląca potrzeba. Wartość ta jest podstawą gwarantowanej wartości pożyczkowej — (Loan Value), z której także można korzystać po stałej racie procentu 5 i pół lub 6 proc. Pożyczkę taką nie może kompanja powołać do spłaty i nie wymaga dodatkowej poręki. — Jest nieocenionem źródłem pieniędzy w nagłej potrzebie. Do czasu ogłoszenia moratorjum wszystkie dobre kompanje spełniały żądania bez zwłoki.

Nadzwyczajna sytuacja dzisiejsza, gdy cała krajowa struktura bankowa w czas uratowana była od ruiny przez dzielne i czynne działanie naszego Prezydenta, jest na myśli wielu, — choć mało jest takich którzy jeszcze czują trwogę. Ażeby ochronić interesa właścicieli polis życiowych, oraz by pomóc w ustaleniu i wzmocnieniu sytuacji bankowej, komisarze wydziałów asekuracyjnych w wielu stanach nałożyli tymczasowo pewne ograniczenia, które zakazują kasowanie kontraktów i danie pożyczek na polisy, z wyjątkiem pożyczek dla płacenia premij, dla płat robotnikom (Pay rolls) i w wypadkach nadzwyczajnej potrzeby do sumy $100. Z wypłatą pośmiertnego, spłaconych „Endowments" i sum pensyjnych (Annuities) — która jest głównym celem i głównem zadaniem asekuracji życiowej — nie ma żadnej zwłoki. Te tymczasowe ograniczenia, które dzisiaj poważnie dotykają stosunkowo mało ludzi, będą zapewnie zniesione przed upływem bieżącego roku.

Asekuracja na życie nie robi żadnych pretensyj do jakiegoś magicznego wykonania dla jej składnika oszczędnościowego. Absolutna pewność nie idzie w parze z zyskiem spekulatywnym. Lecz wartości ubezpieczeniowe są trwałe i pewne. Procent na wpłaconych sumach jest słuszny i umiarkowany. Gdy nieszczęście nawiedzi i śmierć przyjdzie, asekuracja w dobrych kompanjach zawsze wypłaci 100 centów na dolarze bez zwłoki.

Tu też należy nadmienić, że można skorzystać z klauzul w polisie, któremi sumę wypłaconą polisą można zostawić w kompanji albo dla siebie albo dla spadkobiercy. Innemi słowy, kompanja godzi się zatrzymać sumę z polisy, gwarantować jej pewność i albo płacić procent gwarantowaną ratą albo zastosować fundusz do wypłaty dożywocia (Annuity) gdzie otrzymujący jest pewny dochodu którego nie przeżyje.

Dlatego, przeciętna rodzina widzi w kontraktach życiowej asekuracji najodpowiedniejszy program protekcyjny. Proporcje czystej ochrony i oszczędności różnią się z formą kontraktu. Dla pewnych rodzin, najlepsza jest forma zwyczajna (Ordinary Life), dla pewnych polisa 20-letnia, dla innych forma która nietylko daje protekcję przeciw śmierci lecz także gwarantuje wypłatę sumą lub dochodem jeśli asekurowany żyje do pewnego oznaczonego wieku, jak 55, 60 lub 65.

Jest dużo kombinacyj tych dwóch składników. Rozsądny wybór można zrobić tylko w świetle informacji danej przez dobrego agenta i zależnie od potrzeb i położenia asekurowanego. Jeśli pani poda nam szczegóły waszego problemu listownie lub osobiście, chętnie poradzimy.

"ALLY-OOP!"

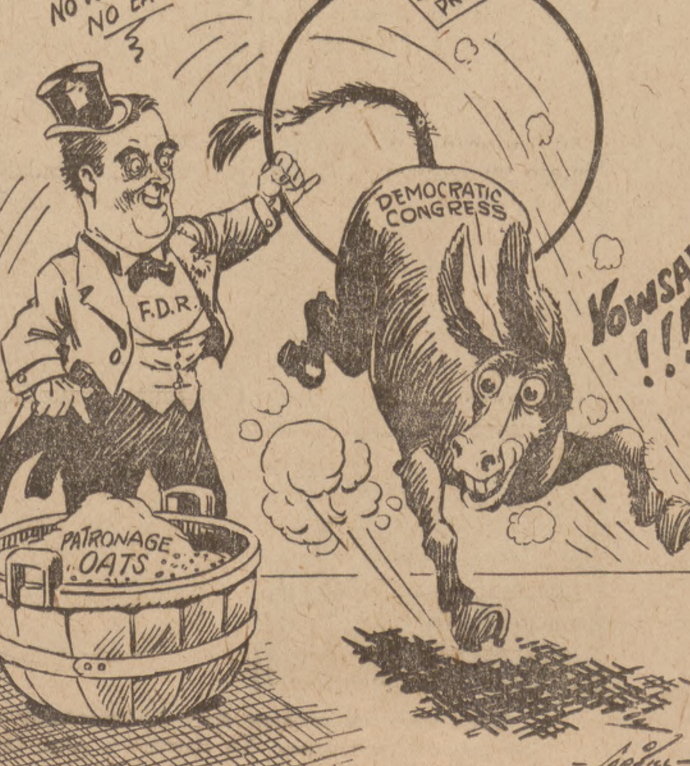

PORTRETY Z KAMPANJI.

J. H. Perskie, artysta z Atlantic City, wręcza Prezydentowi oryginały portretów używanych podczas zwycięskiej kampanji wyborczej p. Roosevelta. (Klisza Acme).

— **Pani Elżbieta Schacht, lat** 59, z pnr. 2634 West 15ta ulica, wdowa, wczoraj weszła do laguny w parku Douglas i tam życie swoje zakończyła. Pospieszyli jej na pomoc policjanci, ale już było zapóźno. Wydobyto zwłoki samobójczyni i przewieziono je do zakładu pogrzebowego pnr. 3125 Roosevelt road, gdzie rozpoznał je syn, Władysław, który podaje, że matka jego często oddawała się rozpaczy z powodu słabego stanu zdrowia.

"JUMPER" NA POPOŁUDNIOWE OKAZJE.

Anne Adams Modełko 2575.

Zamówić można tylko w wielkościach 12, 14, 16, 18, 20, 30, 32, 34, 36, 38. Na wielkość 16 potrzeba 2¾ jarda 39 calowej materji i 1½ jarda kontrastowej materji na bluzkę.

NOCNA KOSZULA W ZGRABNYM FRANCUSKIM STYLU.

Modełko 537.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18, 20 lat, 36, 38, 40, 42 cali w biuście. Na wielkość 36 potrzeba 3⅜ jarda 39 calowej materji i 4¼ jarda 4 calowej koronki.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division St., Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

Wszelkie w Dzienniku Chicagoskim podane modełka rozsyłamy na żądanie za nadesłaniem 15 centów w srebrze lub znaczkach pocztowych i wypełnieniem poniższego kuponu:

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr..............

Wielkość ....

Imię i Nazwisko..............................

Adres ....

Miasto .... Stan ....

Przemysłowscy Już Opracowali Plan Kolektowania Podatku 3 Procent.

Przemysłowcy chicagoscy opracowali i przyjęli już plan według którego kolektować będą po dniu 1go kwietnia podatek 3 procentowy ze sprzedaży. Postanowili przy każdem zakupnie doliczyć także po 1, 2 lub 3 cetna podatku, stosownie do sumy policzonej za towar sprzedany.

Składy śródmiejskie liczyć będą 1 cent od każdego zakupna do 33 centów, 3 centy od zakupna w sumie 66 centów, a 3 centy przy każdem zakupnie towarów za $1. Spółka Marshall Field and Co., ogłasza, że nie będzie liczyła podatku od zakupna niżej 10 centów. Podatek skolektowany ze sprzedaży w składach śródmiejskich odesłany będzie do kasy stanowej.

System wyżej podany przyjęło około 1,000 członków stowarzyszenia właścicieli restauracyj chicagoskich na zebraniu odbytem wczoraj wieczorem. Każdy gość w restauracji, którego śniadanie, obiad lub kolacja kosztować będzie 35 centów płaci podatek w sumie 1 centa. Zamówienia do 70 centów przysporzą kasie stanowej 2 centy, a te do $1 3 centy podatku.

Właściciele aptek łańcuchowych zaś ogłaszają, że podatek liczyć będą od sprzedaży wynoszącej nie mniej jak 17 centów. Kupujący za 17 do 50 centów płaci 1 centa podatku; od 51 do 84 centów płaci 2 centy podatku, a od 85 centów do $1, 3 centy.

Właściciele składów cygar, tytoniu i papierosów zaś po kilku odbytych konferencjach podają, że w składach ich palacze płacić będą za cygara 10 centowe, sprzedawane trzy za 25 centów lub pięć za 40 centów, po dniu 1go kwietnia, po 10 centów, trzy za 25 centów, lub pięć za 42 centy, w co już wliczony będzie podatek. Papierosy, za które obecnie liczą po 12 centów za paczkę, a sprzedają je 2 paczki za 23 centy, w przyszłości kosztować będą 13 centów paczka lub dwie paczki za 25 centów, wraz z podatkiem.

Właściciele składów groserzyjnych i rzeźniczych na zebraniu odbytem w Palmer House, zadecydowali na każdym produkcie podnieść cenę tak, aby odbiorcy płacili także i podatek 3 centowy. Na taki plan zgodzili się przedstawiciele stowarzyszeń i spółek: Chicago-Cook County Retail Groser's and Butchers' Association, Hillman's, I. G. A., Jewel Food Stores, Jewel Tea Stores, Kroger - Consumers' Stores, Loblaw Groceterias, National Tea Company, Retail Meat Dealers' Association, Royal Blue Stores, Stop and Shop, Great Atlantic and Pacific Tea Company.

Przedstawiciele pism dzisiaj mają zebranie w biurze Józefa J. Rice, stanowego dyrektora finansów, w celu omówienia planu kolektowania podatku przy sprzedaży gazet.

Recytal Marcina Papanek w niedzielę.

W sali „Plzensky Sokol", p. nr. 181[2] South Ashland avenue, w przyszłą niedzielę, dnia 2go kwietnia, o godzinie 3ej po południu Józef E. Chapek, nauczyciel muzyki urządza recytal Marcina Papanek, utalentowanego skrzypka przy akompanjamencie tercetu skrzypkowego Cecylji Kwiatkowskiej, Marji Voloskoff i Lamberta Putlaka. Na fortepianie akompanjować będzie pani J. E. Chapek.

SEZ YOU Answers

1. True. 2. False. Sheep. 3. False There are no American persons buried there. 4. False. 2,500. 5. True He was 26. 6. True. 7. False. Mice and rats are of two different species. 8. True. 9. True. 10. True.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott

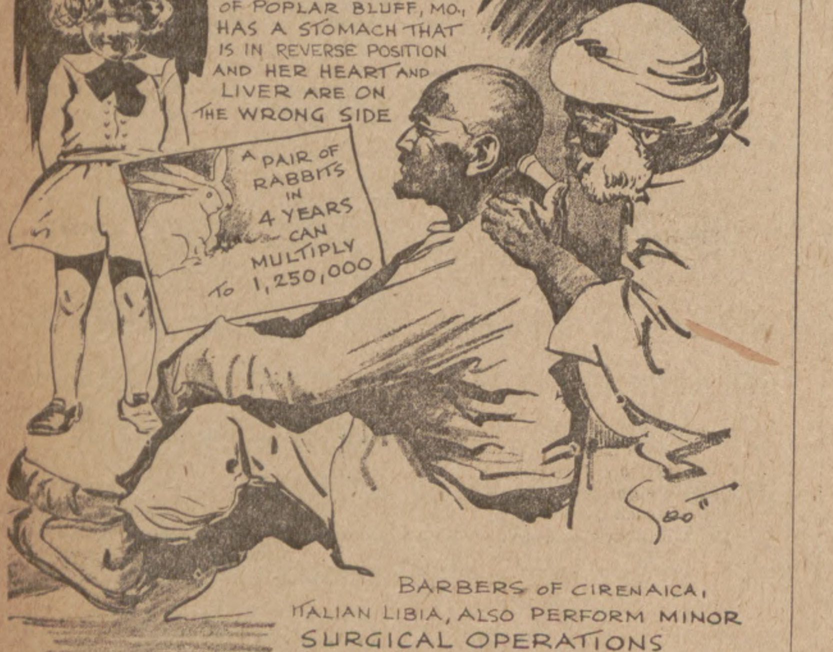

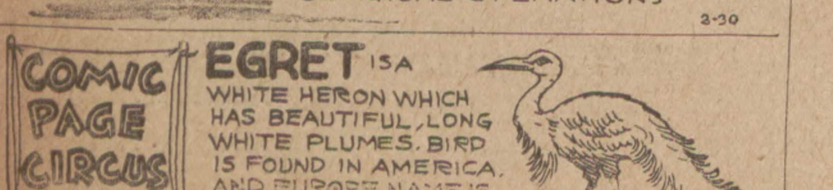

DZIAŁ KOBIET

POGADANKA.

ZAMIŁOWANIE DO CZYTANIA DOBRYCH KSIĄŻEK TO NAJLEPSZA NAWYCZKA NA DROGĘ ŻYCIA.

Ciekawa rzecz, jak wypadłaby wśród Czytelników naszego pisma ankieta na temat: "Czem mierzymy stan cywilizacji narodu" Pewna jestem, że byłby znaczny procent głosów, mierzący stan cywilizacji ilością zużytego mydła, ilością spożytych warzyw, stopniem obrony krajowej od żywiołów, stopniem obrony krajowej od nieprzyjaciół, procentem analfabetów. Prawdopodobnie najwięcej byłoby tych ostatnich.

Przywykliśmy znajomość czytania uważać za miernik cywilizacji narodu, jak uważamy poziom jego literatury za wskaźnik jego kultury. Poziom, a nie ilość książek. Bo literatura może być liczna, a zła. Zarówno i sztuka czytania otwiera oczy na dobrą lekturę tak samo jak na literackie śmiecie. Czytanie dobrych książek może czytelnika podnieść umysłowo i uczuciowo, czytanie książek marnych może go sprowadzić i w bagno moralne.

Ważną tedy jest rzecza wiedzieć, co nasze dzieci czytaja. Jednakże kontrola ich lektury powinna być nadzwyczaj dyskretna i nienatarczywa, jeżeli nie ma odnieść skutku przeciwnego niż zamierzony. W zasadzie bibljoteki publiczne i szkolne wykonują już należyta kontrolę nad materjałem, jaki wypożyczają młodzieży. Można zatem przyjąć za pewne, że te książki, jakie dostają się w ręce młodzieży szkolnej z rąk specjalnie wykształconych do tego zawodu bibljotekarek, odpowiadają umysłowym potrzebom tej młodzieży. Ostrzejsza kontrola domowa może mieć o tyle niepożądany skutek, że wolnej lekturze odebrać może swobodny charakter przyjemności.

Jeżeli dziecko ma nabyć zwyczaju czytania książek, to nie należy tego czytania obrzydzać ostrokołami natrętnej kontroli i cenzury ani oziębiać znamionami przymusu i nakazu. Są matki, które napedzają dziecko do czytania, wpajają w nie poczucie, że to dalszy ciąg przygotowania do szkoły, zamiast poczucia, że to wywczas po odrobieniu lekcyj na jutro.

Taki wywczas przyjmie dziecko z całkiem innym umysłem, niż nakazany obowiązek. Czytanie wejdzie mu w głowę i w serce. Będzie czytało chetnie i — co za tem idzie — z korzyścią. Siedzienie zaś nad książką dlatego, że mama tak kazała, nie zda się na wiele i nie wzbogaci ducha.

Dziecko powinno czytać z ochotą; a nie może czytać z ochotą, jeżeli go do tej przyjemności pędzą jak do ciężkich robót. Raczej należy ograniczać dziecko, o ile czytanie przybiera zbyt wielkie proporcje. Niebezpieczństwo takiego nadmiaru jest zarówno fizyczne: umęczenie wzroku, jak i moralne: umęczenie pojętności i zdolności odczuwania.

Są dzieci, które robią sobie sport z tego, by książkę jak najprędzej przeczytać. Są takie które uważają za dowód szczególnej dzielności, że przeczytają całą książkę za dzień. Są nawet matki, które chlubią się tem, że ich pociechy codzienne mieniają książkę w bibljotece. Jest to fatalny błąd.

Takie dziecko nietylko męczy wzrok, ale traci niepotrzebnie czas. Oczy jego śmigają po literach, słowach i stronicach, ale jest wykuczone, by takie przeglądanie książki pozwoliło na to, by czytanie odniosło swój prawdziwy cel: pobudzenia uczuć, poruszenia myśli do własnej dalszej pracy. Takie pytlowanie literatury ma jeszcze jeden ważny a bardzo zgubny wpływ: nie uczy dziecka prawdziwego czytania książek i na całe dalsze życie pozbawia człowieka jednej wielkiej rozkoszy, jaką daje należyta umiejętność czytania dobrych książek: rozkoszy wpatrywania się przez okno literatury w głąb życia.

Matka nie powinna pozwalać dziecku na zbyt długie czytanie regularne. Godzina dzien nie powinna wystarczyć. Oczywiście może się wydarzyć wyjątkowa książka, która poruszy coś w duszy dziecka, co je pociągnie nieprzepartą siłą do tej lektury. Zapewne każda z nas pamięta choćby jednę książkę, którą się przeczytało jednym tchem, za jednem posiedzeniem, odkładając na bok jedzenie i spanie, a może nawet obowiązki.

Jeżeli jednak dziecko z reguły chce zagłębić się w lekturze, to należy to uważać za stan chorobliwy. Dobrze w takim razie zbadać, co w dziecku działa w tym kierunku.

Czasem wykaże się, że jest to powierzchowna chęć odznaczenia się, chęć chełpienia się ilością przeczytanych książek. W takim razie dobrze jest, przeczytawszy książkę, pomówić o niej z dzieckiem i pokazać mu, że czytanie jego było bezpożyteczne, bo nic o książce nie wie; a nie może być inaczej, jeżeli czyta się "po łebkach".

Czasem wykaże się, że dziecko szuka w książkach zapomnienia, utonięcia w marzeniach; a w takim razie należy dokładnie wgłębić się w powody, dla jakich dziecko pragnie odsunąć się od swego życia i swego otoczenia, co je w niem uwiera i jak temu zaradzić.

Matka może być bardzo pomocną dziecku w wyrobieniu w niem zamiłowania do czytania dobrych książek, a tem samem do wyrobienia w niem jednego z najcenniejszych zwyczajów, jakie można człowiekowi dać na drogę życia. Jednym ze sposobów dopomożenia dziecku w tym kierunku jest okazywanie zainteresowania w jego lekturze. Jeżeli dziecko jest zachwycone książką, nie należy tego lekceważyć, wyśmiewać lub gasić entuzjazm dojrzałą krytyką. Raczej przeczytać książkę, gdy dziecko ją tak poleca, pomówić o autorze, treści i postaciach, ale pomówić ze stanowiska estetyki dziecka, a nie starać się wpoić w nie odrazu estetyki dorosłego człowieka.

Zofja.

Oryginalny kostjum składający się z wełnianej spódniczki w kratkę, bluzki z białego szyffonu i kamizelki-gorsetu z bronzowej wełny.

Wiosenny Kapelusz.

Jeszcze mroźne okowy nie zwolniły dobrze ziemi ze swych uścisków, a już wiosenna imaginacja modystek zakwitła wielobarwnem kwieciem.

Jak pierwsze krokusy z pod śniegu wychylają ku słońcu swe kielichy, tak fala nowych kapeluszy rozjaśnia zimową szarzyznę.

Awangardowe z w i a s t uny nadchodzącej wiosny wychodzą powoli ze swego ukrycia i coraz więcej każą o sobie myśleć.

Kapelusz, o którymby się nie myślało bodaj parę tygodni przedtem, zanim się go włoży na głowę, nie byłby prawdziwym kapeluszem.

A że niełatwo się będzie zdecydować, zapewniam was, drogie czytelniczki. Z tego, co widziałam, a widziałam kilka pierwszorzędnych kolekcyj, doszłam do wniosku, że jakieś nieczyste siły musiały się złożyć na niebywałą wprost różnorodność, jaka cechuje wiosenne kapelusze.

Ledwośmy miały czas oswoić się z przecinkiem, jakim moda jesieni przekreśliła naszą głowę, bo przecież nie można inaczej nazwać tych miniaturowych kapeluszy, które o włos (nomen omen) zagrażały równowadze naszych głów. Nie wiele pomógł wysiłek pajęczych wualek, stojących na straży ekwilibru. Prawo fizyczne swoją drogą, moda też swoją, a rezultat taki, że nadstawiamy dzielnie czoła na wichry i śnieżyce.

Kolidując nieco z logiką, moda z nadejściem wiosny obiecuje nam, że kapelusze będą trochę większe i pewniej siedzące na głowie.

Nie sądźcie jednak, że nastąpił jakiś przewrót zasadniczy i że starannie epilowane brwi zakryje głęboko nasadzony kapelusz. Nie. Przestanie tylko obowiązywać rygor zasłaniania prawego oka z równoczesnem demonstrowaniem lewego ucha. Będziecie nosiły kapelusze tak, jak wam się będzie podobało, t. zn. do twarzy.

Z rozlicznych form i kształtów, jakie się zapowiadają, najwiecej szans ma „canotier", który wraca trochę zniekształcony, bo z rondkiem opuszczonem, lub odgiętem, co mu nadaje trochę finezji i miękkości.

Bolera hiszpańskie, imitujące czapki torreadorów, ozdobione oryginalnemi fantazjami, toczki na rozmaite sposoby drapowane i rzeźbione, berety amerykańskie z wysokiemi podpórkami, staną na czele pochodu wiosennych nowości.

Pończoszki (ale nie takie, jakie nosimy na nogach), ale jakieś elastyczne, czupurne czapeczki, zawiązane na czubku głowy w węzełek lub kokardkę, wprowadzają pewną nutę reminiscencji z lat dziecinnych. Rozumie się, że osoby leciwsze nie będą na nie reflektowały. Chociaż kto wie? Bywają różne niespodzianki.

Ale wracając do kapeluszy, nie ma dnia bez nowości w tej dziedzinie. Do nich bowiem należą najwymyślniejsze materjały. Poza różnemi gatunkami słomy, z których najmodniejszą będzie „picot" — zobaczymy filce, „gros grain", gofrowany ryps i najfantazyjniej marszczone jedwabie i piki.

Jak zwykle na wiosnę, czerń i gama tonów ciemnych ustąpi barwom jasnym, kolorowym. Daje się zauważyć pewną tendencję do wprowadzenia połączeń trójbarwnych, jako ozdobę do kapeluszy o kolorach neutralnych. I tak, granatowy toczek, przybrany kokardą biało czerwono niebieską i takiż trzykolorowy szalik stanowi pełną wdzięku i wesołą nowość. Szkocka krata, sygnalizowana na całej linji, nie tylko w kapeluszach triumfować będzie tej wiosny. Byle nie za duża, bo niedługo nie będzie można na nią patrzeć.

Pepita biało czarna, lub beige bronzowa, paseczki i prążki w delikatnych odcieniach, jakby naumyślnie spłowiałych kolorach, wszystko to artystycznie modelowane, drapowane i upięte umiejętną ręką, złoży się na naprawdę piękne nakrycie głowy.

Prześliczne cacko z białej satin, na którem spięcie z czarnego gumowanego tiulu tworzyło rodzaj przedziwnej egrety, wychodzi z ram kapelusza. Odpowiednie do czarnej sukni popołudniowej, będzie tworzyło znakomitą harmonję.

Zasadniczo kapelusze wiosenne będą jaśniejsze od naszych kostjumów i palt. Granatowy z jasno-niebieskim, cytrynowy z bronzowym, popielaty z fioletowym, a przedewszystkiem dużo białych i koloru szpagatu. Paryż proponuje całe kapelusze usiane kwiatkami drobnemi.— Nic dziwnego, kwiaty sztuczne paryskie słyną na cały świat. Co do nas, miałabym pewne zastrzeżenia, bo chociaż ta najpiękniejsza ozdoba spełnia zadanie kuracji odmładzającej, to jednak kwiat sztuczny, o ile jest nieświeży i spłowiały, sprawia widok smutny i traci swą dekoracyjną wartość.

Zresztą poczekajmy trochę, a tymczasem z pomiędzy tych wszystkich kapeluszy, których większość c e c h u j e „genre sport", wybierzemy napewno taki, który przez całą wiosnę będzie nas ubierał i tworzył sharmonizowaną całość z tailleur'em lub płaszczem.

Suknia z ciężkiej, czarnej krepy jedwabnej z kołnierzem i szarfą w kolorach burgundy i beige dla kontrastu. Ten sam kontrast kolorów powtarza się w bucikach z czarnego zamszu.

Jak Się Ubierają Elegantki?

W sezonie wieczornych zebrań, przyjęć, proszonych obiadów, herbatek i cocktail'ów jedwabie mają większe niż kiedykolwiek powodzenie. Wśród różnorodnych gatunków — jedwabi matowe wyrobiły sobie najlepszą opinję i największą wziętość. Sukces ich jest tak pewny i trwały, że na wiosnę nie ustąpią one z areny mody, ale ukażą się w formie lżejszych wyrobów, pozbawionych połysku, których dyskretna harmonja barw odpowiadać będzie pastelowym tonom wiosennego nieba i odradzającej się ziemi.

Obok jedwabiów matowych, koronki i lekkie aksamity przejdą do nowego sezonu. Aksamity staną się też jeszcze lżejsze i powiewniejsze; obecność więc ich na wiosnę razić nas, ani dziwić nie będzie!

Dzięki sztucznym jedwabiom, których technika zrobiła ogromne postępy materjały wyżej wymienione osiągnęły matowość i ładne „układanie się", które tak cenimy.

Strojne toalety.

Strojne toalety są zawsze wycięte, ale nowa narzutka, zwana „casaque", zastępująca tak ulubioną „cape", przykrywa ramiona i stanowi jakby drugi, na sukni, stanik „Casaque" jest czemś w rodzaju kruciutkiego żakiecika o długich rękawach, który się krzyżuje z przodu i związuje w stanie. Jest innego koloru niż suknia i najczęściej z innego materjału, z aksamitu albo crepe satin.

Połączenia dwóch, czasem i więcej kolorów w dalszym ciągu pozostają modne. Przedstawiają się one pod różnemi postaciami, a więc: kombinacja żakiecika i sukni, kostjumu i bluzki, paska i sukni, przybrania i sukni, akcesorjów i okrycia albo sukni.

Dodatki i akcesorja do toalety są ciemniejsze, z suknią jasną nosić będziemy (i już nosimy) rękawiczki bronzowe, czarne, albo ciemno-popielate.

Wiosenne kolory.

Wspamniałyśmy juz o tem, że najnowsze kolory są dyskretne, młode, pastelowe, delikatne; wśród nich zapowiada się jako „wedeta" — barwa jasno-popielata. Jasno-zielone tony staną również ulubieńcami sezonu.

Te nowe, subtelne kolory wprowadzą bardzo poważna zmianę, którą już teraz sygnalizujemy naszym Czytelniczkom. Narazie zdziwi ona niejedną z pań, ale narazie! Bo chwila zastanowienia wystarczy, żeby przyznać, że istotnie zmiana ta jest logiczna, konieczna, nieunikniona!...

Odnosić się ona będzie do naszego sposobu szminkowania się. Naturalnie, przy bladej, z delikatnych, barwnych półtonów złożonej toalecie szminkowanie musi być dyskretne. — Wszelka jaskrawość byłaby nie na miejscu i szpeciłaby całość.

Rumieńce staną się żywe, oczy mniej podkreślane i ocieniane, rzęsy nawet, sztuczne długie rzęsy, wachlarzowe sterczące dotąd na straży źrenicy — ustąpią miejsca bardziej naturalnemu puszystemu utoczeniu oka.

Nowa uroda kobieca zapowiada się na wiosnę!

Potrawka Meksykańska.

Najlepiej robić z kury pieczonej, pozostałej z dnia poprzedniego, chociaż można użyć i kury gotowanej. Mięso kurze, obrane ze skóry i kości usiekać bardzo drobno. Na filiżankę takiego mięsa wziąć pół filiżanki surowej szynki, pokrajać na małe kawałeczki wraz z tłuszczem, szynkę zasmażyć z łyżką masła parę minut, poczem dodać usiekane mięso kurze, łyżeczkę siekanej zielonej pietruszki, nieco pieprzu, a gdy to wszystko dobrze się zagrzeje wsypać dwie duże filiżanki gotowanego ryżu; potrzymać chwilkę na ogniu, aż się dobrze zagrzeje, mieszając łyżką, poczem wyłożyć na półmisek i pokropić małą ilością soku cytrynowego.

Moda wiosenna przynosi duży wybór modeli kapeluszów. Na ilustracji: z lewej, biało-czarny turban słomkowy ubrany ptaszkami; drugi, u góry, turban z fiołków; u dołu, "marynarski" z woalką; czwarty, toczek z czarnej słomki z woalką; piąty, kapelusz z grubego, matowego jedwabiu; u dołu, staromodny kapelusz słomkowy z woalem automobilowym; następny, u góry, sportowy kapelusik wełniany; u dołu, tegoroczny "sailor"; z prawej sztywny kapelusz ogrodowy z haftowanej organdyny.

EINSTEIN WYLECZYŁ SIĘ JUŻ Z PATRJOTYZMU NIEMIECKIEGO.

Chce Się Pozbyć Obywatelstwa Niemieckiego i Przyjąć Belgijskie.

Berlin, 30. marca. (Prasa Stow.) — Prof. Albert Einstein poczynił pierwsze kroki w celu pozbycia się obywatelstwa pruskiego.

Prof. Einstein jest Zydem. Urodził się w Niemczech, lecz rodzice wyjechali kiedy był małym chłopcem do Szwajcarji i tam się osiedlili. Einstein był przed wojną obywatelem Szwajcarji, lecz w 1914 roku został zawezwany przez eks-kajzera na stanowisko dyrektora kajzerowskiego Instytutu Fizyki. Propozycję tę Einstein przyjął i stał się wkrótce obywatelem niemieckim.

Obecnie, po wylądowaniu w Brukseli po powrocie z Ameryki, prof. Einstein zwrócił się do tamtejszego konsula niemieckiego w celu zasięgnięcia informacyj co potrzeba zrobić, aby pozbyć się obywatelstwa niemieckiego.

BOWERS AKCEPTOWANY PRZEZ RZĄD HISZPANSKI.

Madryt, 30. marca. (Prasa Stow.) — Rząd hiszpański zatwierdził wczoraj nominację Claude G. Bowers'a na stanowisko ambasadora Stanów Zjednoczonych w Hiszpanji.

SAMOBOJSTWO GENERAŁA RUMUNSKIEGO POPESKU.

Bukareszt, Rumunja, 30. marca. — Gen. Antoni Popesku, dowódca pierwszego korpusu armji rumuńskiej, strzałem z rewolweru odebrał sobie życie, gdy otrzymał wezwanie władz sądowych stawienia się w sądzie w sprawie skandalu z bronią w Skoda. Samobójca podejrzany był o udział w wielkich nadużyciach finansowych przy zakupnie broni w zakładach Skody w Czechosłowacji za sumę $75,000,000.

POŻAR KWATERY KOMUNISTYCZNEJ W IRLANDJI.

Dublin, 30. marca. (Prasa Stow.) — Powstały z niewiadomych powodów pożar zniszczył wczoraj prawie doszczętnie główną kwaterę rewolucyjnej partji komunistycznej Irlandji, mieszczącą się przy ulicy „Bachelors Walk." Policja irlandzka wdrożyła śledztwo w celu ustalenia powodu pożaru.

PIRACI NAPADLI NA OKRĘT CHINSKI.

Newchwang, Mandżurja, 30. marca. (Prasa Stow.) — Piraci napadli wczoraj na okręt chiński, stojący na kotwicy w zatoce portu Newchwang. Obezwładniwszy służbę okrętową, piraci zabrali czterech Anglików, którzy pełnili służbę oficerów na okręcie.

NIEMCY BOJKOTUJĄ KOMPOZYCJE AUTORÓW AMER.

Berlin, 30. marca. — Na podstawie, że „Niemcy mają obecnie kłopot z Ameryką", władze zbroniły kompozytorowi amerykańskiemu, Wernerowi Janssenowi, którego zaangażowano na dyrektora Berlińskiej Filharmonji na koncert w dniu 9. kwietnia, wykonania programu, jaki został już dawno ustalony. Na programie znajdowały się dwa utwory pompozytorów amerykańskich: „Gettysburg" — Rubina Goldmarka, i suita „Louisiana" Janssena. Na protest Janssena zgodzono się najpierw na zezwolenie pozostawienia utworu „Louisiana", lecz później oświadczono, że na niedzielę Palmową program cały i tak nie jest odpowiednim i koncert skreślono.

ROSJA PROTESTUJE PRZECIW NAJAZDOWI NA URZĄD SOWIECKI W HAMBURGU.

Berlin, 30. marca. (Prasa Stow.) — Ambasador Rosji sowieckiej założył wczoraj protest przeciw naruszaniu własności sowieckiej w Niemczech przez bojówkarzy hitlerowskich, którzy kilka dni temu wtargnęli nieprawnie do biur handlowej delegacji sowieckiej w Hamburgu. Ambasador złożył protest na ręce min. spraw zagranicznych Rzeszy i do senatu w Hamburgu. Policja hitlerowska weszła do biur delegacji sowieckiej w celu „znalezienia kogoś, kogo zamierzano aresztować", lecz poszukiwanego osobnika nie znaleziono.

ZGON WROGA POLSKI.

Londyn, 30. marca. — Zmarł tu w 70 roku życia publicysta Sir Robert Donald, znany jako zacięty wróg Polski. Podczas wojny był on kierownikiem angielskiej propagandy, skierowanej przeciw państwom centralnym, po wojnie zaś przerzucił się do obozu zwolenników rewizji traktatów pokojowych.

Do r. 1926 był redaktorem naczelnym dziennika liberalnego „Daily Chronicle" i jako taki najbliższym wspólnikiem Lloyd George'a. Już wówczas wszczął kampanję na rzecz oddania Pomorza Niemcom. Wydał książkę pt. „Korytarz polski" i jego skutki", dalej książkę pt. „Tragedja z Trianon", domagającą się oddania utraconych terytorjów Węgrom, oraz rozprawę o zagłębiu Saary.

Niedawno okazało się, że Robert Donald otrzymał od Niemców grube wynagrodzenie za swą działalność publicystyczno propagandową.

Bolszewicy Uczą w Wojsku Języka Polskiego.

Warszawa, 30. marca. — Z Mińska donoszą, że wydane zostało tam rozporządzenie w sprawie przymusowego nauczania języka polskiego w oddziałach wojskowych, stacjonowanych na pograniczu polsko-sowieckiem. W szkołach tych z dniem 1. marca słuchacze studjować zaczęli język polski.

Również z dniem 1. marca do szkół czerwonych dowódców na terenie Białorusi sowieckiej wprowadzony został język polski jako przedmiot obowiązkowego nauczania.

SYN PREZYDENTA MOŚCICKIEGO POSŁEM POLSKIM W WIEDNIU?

Wiedeń, 30. marca. — Syn Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Michał Mościcki, otrzymał nominację na stanowisko posła polskiego w Wiedniu. Dotychczas M. Mościcki pracuje przy ambasadzie polskiej w Washingtonie.

Roosevelt Chce Prawa Przeciw Spekulacjom Giełdowym.

Zaleca kontrolę federalną i jawność trancakcyj.

Washington 30. marca. — Prezydent Roosevelt przesłał wczoraj do kongresu specjalne orędzie, zalecające regulowanie sprzedaży akcyj i innych papierów publiczności. Towarzyszący orędziu projekt do prawa jest obliczony na zmuszenie wszystkich koncernów, wypuszczających nowe emisje papierów, do dawania publiczności pełnej informacji odnośnie finansowych podstaw koncernów.

Akcja p. Roosevelta ma być zapoczątkowaniem ambitnego programu, którego celem będzie zapobieżenie powtórzeniu się nadmiernej spekulacji, która zakończyła się pamiętnym krachu giełdowym w 1929.

Następny z kolei bil, nad którym pracuje obecnie Samuel Untermyer, będzie przewidywał karanie urzędników giełd papierowych i towarowych, banków i innych korporacyj za "nieetyczne i niebezpieczne praktyki" w transakcjach z nabywcami akcyj i towarów.

Angielska Pielgrzymka Do Częstochowy.

Londyn, 30. marca. — Pod osobistem przewodnictwem X. Biskupa Dobsona, sufragana diecezji Liverpoolskiej, zapowiedziana jest na wrzesień r.b. pierwsza angielska pielgrzymka do Częstochowy na uroczystość Narodzeniia N. M. P. Po drodze pielgrzymka zwiedzi Gdynię, Gdańsk i Warszawę, a następnie, po zwiedzeniu Krakowa i jego pamiątek, zatrzyma się na krótki pobyt w Poznaniu i Gnieźnie. Ogółem pielgrzymka bawić będzie w Polsce przez dwa tygodnie.

Łącznie z tą pielgrzymką ma przybyć do Polski wycieczka na krótki czas obejmująca zwiedzenie Gdyni, Gdańska i Warszawy.

SEKR. HULL PRZECIW ZDJĘCIU OGRANICZEŃ IMMIGRACYJNYCH.

Washington, 30. marca. — Sekretarz stanu Hull zdeklarował wczoraj swoją opozycję w stosunku do bilu kongr. Dicksteina, dem. z N. Y., pozwalającemu na większy napływ immigrantów.

Asystent sekretarza Carr zaświadczył przed poselską komisją immigracyjną, że sekr. Hull jest przeciwny bilowi "w zasadzie."

— **Wczoraj w Chicago otwarto bank** "National Boulevard Bank of Chicago," na co pozwolenie urzędnicy tejże instytucji otrzymali od Federalnego Rezerwowego Banku na dystrykt chicagoski.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, syn i brat nasz, ś. p.

JÓZEF ZAWILINSKI

Członek Tow. św. Jana Chrzciciela Z. P. R. K. Klubu Zagozany, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 27go marca, 1933 roku, o godzinie 2ej po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 31go marca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2435 Le Claire Ave. do kościoła św. Franciszka z Assyżu, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Elżbieta, żona; (**Katarzyna** matka; **Jakób**, brat w Polsce); **Antoni**, brat, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Edward A. Kirsten, Tel. Armitage 3378-3379. 30

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz, ś. p.

JAN NOWAK JR.

przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 28go marca, 1933 roku, o godzinie 3ej rano, przeżywszy lat 25.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 1go kwietnia, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego Karola Zulinskiego, 1457 Blackhawk ulica, do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan Sr. i Barbara (z domu Karplowicz), rodzice; **Henryk i Józef**, bracia, wraz z całą rodziną.

Informacje Brunswick 2585.

ZE STANISŁAWOWA

Dzisiaj o godzinie 8mej wieczorem punktualnie, w sali Kościuszki, odbędzie się zebranie komitetów „Polskiego Tygodnia Gościnności". Komitet uprasza administracje wszystkich towarzystw, klubów i bractw jak i też wszystkich dobrze myślących parafjan. Bilety już są do nabycia. A więc Stanisławowianie wszyscy udajcie się na dzisiejsze posiedzenie, gdyż będą ważne sprawy do załatwiena.

*

Z wielką energją przygotowują się nasi amatorzy do wielkiego przedstawienia religijnego p. t. „Dzieci Izraela", które odbędzie się dnia 30 kwietnia, w audytorjum stanisławowskiem. Bilety już są do nabycia. Dochód przeznaczony na korzyść parafji.

Miasteczko Golden Valles w Minnesocie, blisko Minneapolis będzie się opiekowało obywatelami, którym nowe 3.2 procentowe piwo pójdzie zawiele do głowy. Rada miejska przyjęła ordynans, który powiada, że każdy „kto się upije lub będzie się awanturował" po 7 kwietnia, będzie odwieziony bezpłatnie krytym samochodem do domu na koszt właściciela lokalu, w którym taki osobnik się znajdzie, bez względu na to, czy ów właściciel był odpowiedzialny za upicie się takiej osoby, czy nie.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.
WOJCIECH WARCHOŁ

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 27go marca, 1933 roku, o godzinie 5ej wieczorem, przeżywszy lat 39.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 31go marca, 1933 r., o godz. 9:30 rano, z domu żałoby, pnr. 2824 So. 50th Avenue, Cicero, Ill. do kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Katarzyna, żona; **Eleonora i Marja**, dzieci; **Błażej Cwiok**, teść; szwagierki i szwagrowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi A. Szymański i Syn, Tel. Cicero 177. 30

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza,

Ś. P.
KATARZYNA GÓRSKA

po bardzo ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 29go marca, 1933 roku, o godzinie 11ej rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 1go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego J. Makarskiego, 1123 Noble ul. do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna Mordell, córka; **Ludwik i Józef**, synowie; **George Mordell**, zięć; **Monika i Anna**, synowe, wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi J. Makarski i Syn, 1123 Noble ul. Tel. Armitage 1921. 31

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy brat i wuj nasz.

Ś. P.
ANDRZEJ ZABAWA

zamieszkiwał pnr. 2002 N. Leavitt ul. — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 28go marca, 1933 roku, o godzinie 6:45 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 31go marca, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego Józefa Wojciechowskiego, 2129 Webster ave. do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan, brat; **Marjanna i Józefa**, siostry w Polsce; **Józefa Uliasz**, (**Michał**, jej mąż), kuzynka; **ks. Józef Pienta, Antonina i Zofja**, w Polsce, kuzyni, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Armitage 4630. 30

Z CRAGIN.

Administracje wszystkich Towarzystw, Klubów, Bractw i Chórów Parafjalnych, oraz wszyscy zdrowo myślący rodacy w parafji św. Stanisława B. i M. w Cragin, są proszeni o przybycie na posiedzenie dzisiaj w czwartek, dna 30 marca, w sali parafjalnej, o godzinie 8mej wieczorem. Ks. proboszcz Stanisław Gadacz, C. R. uprasza parafjan o jak najliczniejsze przybycie na to posiedzenie, które jest zwołane względem Tygodnia Polskiej Gościnności na Wystawie Postępu.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż, mój, ojciec, syn i brat nasz,

Ś. P.
JÓZEF STANISŁAW ZAREMBA

przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 27go marca, 1933 roku, o godzinie 11:45 wieczorem, przeżywszy lat 30.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 31go marca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1953 Iowa ul. do kościoła św. Szczepana, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Rozalja Zaremba, żona; **Edward**, synek; **Ewa Krawulska (z pierwszego męża Zaremba)**, matka; **Marceli Krawulski**, ojczym; **Anna**, siostra; **Władysław, Stefan, Bolesław i Józef**, bracia; **Marjanna Zaremba**, bratowa; **Stanisław i Rozalja Liss**, teściowie; **Grzegorz i Kazimierz Liss**, szwagrowie; **Florentyna i Janina Liss**, szwagierki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi J. Makarski i Syn, 1123 Noble ul. Tel. Armitage 1921, 30

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz

Ś. P.
WŁADYSŁAW BUDNY

członek Tow. śś. Apostołów Piotra i Pawła Nr. 18, Z. P. R. K., Tow. Knights of Columbus, St. Cyr Council nr. 1157, Tow. Modern Woodmen of America Palt Camp, Tow. Kawalerji Polskiej i Tow. Sokołów Polskich, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 29go marca, 1933 roku, o godzinie 5tej rano, przeżywszy lat 52.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 1go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 3226 So. Fisk ulica, do kościoła Najśw. M. P. od Nieustającej Pomocy, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna, żona; **Hieronim, Władysław Jr., Edward, Marjanna i Izabela**, dzieci, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski. Telefon Boulevard 4421. 31

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

ZAWIADOMIENIE!

DO WSZYSTKICH OSÓB MAJĄCYCH PRETENSJE DO NORTH-WESTERN TRUST AND SAVINGS BANK:

NINIEJSZEM ZAWIADAMIAM, że w dniu 27go marca, 1933 r., Sąd Wyższy powiatu Cook, w stanie Illinois, wydał rozporządzenie w sprawie nr. 542851, wniesionej przez Oscar'a Nelson'a, Audytora Stanowego, w imieniu ludu, przeciwko bankowi North-Western Trust and Savings Bank, ażeby każda osoba, firma albo korporacja, mająca pretensje albo oświadczająca, że ma pretensje do pierwszeństwa w sprawie przeciw bankowi North-Western Trust and Savings Bank i albo do wypłaty z zasobów tegoż banku, będącego obecnie w rękach przejemcy, zgłosiła swą pretensję o pierwszeństwo przez złożenie jej u przejemcy albo w biurze klerka Sądu Wyższego powiatu Cook, w stanie Illinois, przed albo w dniu 15go kwietnia, 1933 r. Zaznacza się, że wszelkie pretensje o pierwszeństwo w sprawie przeciw bankowi North-Western Trust and Savings Bank i albo do wypłaty z zasobów tego banku, będącego w rękach przejemcy, jeżeli nie będą przedstawione i wniesione do dnia 15go kwietnia, 1933 r., będą i są niniejszem unieważnione.

Wykonane w dniu 28go marca, 1933 roku.

David E. Shanahan,
przejemca banku North-Western Trust and Savings Bank.

PAPIEROWANIE i dekorowanie — wykonują wszystkie roboty tanio, prędko i gustownie. Humboldt 7890.

NIEWIASTA w średnim wieku poszukuje domowej roboty, do domu na noc. Pisać listownie: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul. pod literą J.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

MALARZ I DEKORATOR Papieruje i maluje po najniższych cenach; robota gwarantowana. Brunswick 9534. Szymański. 30,1

POSZUKUJĘ pracy za gospodynię lub u porządnych ludzi. 2323 No. Talman ave. 31,1

POŻYCZKI

WYPOŻYCZAMY pieniądze w zastaw za pierwsze morgecze i polskie bondy. G. Koppel, 2434 W. Division ulica. xxx

POTRZEBA $2,500 na pierwszy morgecz. dom 3 mieszkaniowy i garaż 2 automobilowy. Proszę się zgłosić: pnr. 3115 N. Sacramento ave. Dam komiswe. 1

DO WYNAJĘCIA

DO WYNAJĘCIA 7 pokoi, piecem ogrzewane widne mieszkanie drugie piętro. 2657 N. Central Park Ave. $30.00. 1

DO WYNAJĘCIA 3-4-5 pokoi, $10 i wyżej. 1523 W. Chicago Ave. 4

NA MIESZKANIE potrzeba mężczyzn, kobiet lub małżeństwa, parowe ogrzewanie, można gotować, $2, 543 N. Ashland Ave. 1

3018 N. AVERS Ave., wynajmę 5 widnych pokoi, nowoczesny 2 mieszkaniowy murowany dom, nowo dekorowany, furnesem ogrzewanie, nowe gazowe piece, $30. Kildare 4259. 30

NOBLE Hotel pokoje po niskiej cenie, umeblowane. 1034 Milwaukee Avenue. 25-27-29-30

4 POKOJOWE mieszkanie do wynajęcia, $10.00; 6 pokoi parowe ogrzewanie, przystępna cena. 1357 N. Ashland ave. 31

PRACA

POSADA u firmy New York Life Insurance Company za komisowe, pan Elmer, pokój 500. — 30 So. La Salle ul. 1

POTRZEBA starszego szewca na stałe. 535 — 37ma ul., narożnik Parnell. 1

POTRZEBA młodej dziewczyny do domowej roboty, pozostać na noc, zapłata, pokój i wikt, rekomendacje. — Pani J. Racine, 2743 Le Moyne ul. 2gie apartament. 31

POTRZEBA sprzedawaczy farb. Liberalne komisowe. Zgłosić się do Feliksa Wilkowskiego, dystryktowego zarządcy, 2443 Cortez ul., blisko Western Ave., po 6tej wieczorem. 28-30

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej pracy, na stałe, prywatny pokój. Tel. Keystone 9120. 30

POTRZEBA dziewczyny z poza miasta do domowej roboty. 2244 Augusta Blvd. Turek. 30

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, dobry dom, musi pozostać, $3.00. Juniper 9583.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, łatwa praca, dobry dom, musi mieć rekomendacje. 3915 W. 16ta ulica, 1sze w tyle. 31

POTRZEBA doświadczonej krawczyni. 2138 W. Chicago ave. 31

POTRZEBA dziewczyny lub młodej kobiety doświadczonej do składu delikatesen. Telefon Lafayette 3728. 31

POTRZEBA doświadczonych operatorek przy damskich paltach, stała praca, dobra zapłata. D. T. Garment Company, 1231 No. Ashland ave.

NAUCZCIE się szycia, kroju, albo na parowej maszynie. Chicago School, 323 So. Franklin ulica. 30,1,3

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, potrzebująca domu, więcej niż zapłaty, mała zapłata. Einbinder, 721 No. Avers Ave.

POTRZEBA młodej kobiety lub dziewczyny do ogólnej domowej roboty, jedno dziecko, pozostać. Miller, Juniper 5193.

POTRZEBA chłopaka, który już pracował przy wyrobie wędlin i umie jeździć maszyną. 2012 Armitage Ave.

POTRZEBA kobiety do domowej roboty, dwoje dzieci, musi mówić po angielsku. Zgłosić się: 1024 No. California ave.

OPERATOREK doświadczonych potrzeba przy fartuchach, dzienna i nocna praca. 1744 N. Damen ave. 3

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty. 869 N. Sacramento blvd. Lustbader, 2gie piętro.

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do ogólnej domowej roboty, dobra zapłata. Crawford 8544.

POTRZEBA do pomocy matce, można pozostać na noc, 1521 So. Komensky ave., 3cie piętro.

POTRZEBA kobiety do ogólnej domowej roboty, $5.00 tygodniowo. 1357 So. Kildare ave.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, 3934 W. Jackson blvd. Haffner, 1sze piętro. 31

POTRZEBA doświadczonej przeszło 19-letniej dziewczyny do ogólnej domowej roboty, pozostać na noc, jedno dziecko 5-letnie, $4.00 do $5.00. Goodhartz, 3920 W. Jackson Blvd.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty i pomocy z dzieckiem. Telefon Palisade 9553. — 4835 No. Karlov avenue. 1

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

BUCZERSKA lodownia 8x10, elektryczny młynek do kawy i mięsa, na sprzedaż bardzo tanio. Bogusiewicz, 2845 Palmer ul. Armitage 7949. 30

PŁACIMY gotówką za stare złoto, złote zęby. Warszawski Złotnik, 1617 Robey ul., przy teatrze Banner.

KUPIĘ kryty trok jedno-tonnowy, — muszą być hamulce na 4 koła. Zgłosić się: 2623 N. Mason ave. 31

RZECZY DOMOWE

NA SPRZEDAŻ 3 kawałkowy mohair parlorowy garnitur, $40.00. Telefon Columbus 6408. — 1016 No. Lawler ave.

KUPNO I SPRZEDAŻ

RADJO

RADJO mało używane oddam tanio. Pierwsze piętro, 857 N. Oakley Blvd.

INTERESA

NA SPRZEDAŻ bilardownia z całem urządzeniem, 1909 W. Division ul. 31

GROSERNIA, ładne urządzenie i zapas; bargain $500; częściowo gotówką. 3704 Armitage ave. 31

SPRZEDAM albo zamienię na farmę pierwszorzędną grosernię, skład cukierków i szkolnych przyborów, w dobrej okolicy, pomiędzy dwiema szkołami i kościołami. Proszę się zgłosić po 6tej wieczorem, 2906 So. 48my Ct. Tel. Cicero 1925-W. 23-25-30-1

NA SPRZEDAŻ grosernia i buczernia, 2500 Walton ul. 30

NA SPRZEDAŻ restauracja, dobry interes, tanio. Haymarket 9623. 30

DOBRA grosernia i buczernia muszę sprzedać z powodu wyjazdu na farmę. 2656 N. Avers Ave. 30

Ogród Wycieczkowy Na Sprzedaż

10 akrów ślicznych dębowych drzew, z dużem nowem pawilonem do tańca, 50 stołów i ławek, 8 pokojowy nowy nowoczesny murowany dom, także inne nowoczesne ulepszenia, tylko 14 mil od granicy miasta, bardzo przystępna cena, właściciel pnr. 1837 So. 49th Ct. Telefon Cicero 205. 30,1

DWIE narożnikowe loty zamienię na grosernię lub buczernię. — 2828 N. Campbell ave. 1

SKŁAD cukierków bargain dobra narożnikowa lokacja. 1900 W. North ave. 1

NA SPRZEDAŻ skład cukierków lub zamienię za automobil. 1229 W. Huron ul. 1

SZEWSKI zakład reperacji obuwia do sprzedania. Zgłoszenia do Northwestern Leather Co. 2415 Homer ul. 31

NA SPRZEDAŻ piekarnia, dobry lease, tanio, dla dobrego piekarza. — Telefon Humboldt 8672.

LOTY I FARMY

ZAMIENIĘ dobrą farmę na budynek w Chicago. 2242 So. Kedzie Ave., 2gie piętro. 30

70 AKRÓW pszennej ziemi w Indiana zamienię za pierwszy morgecz i trochę wpłaty. Mam więcej farm na sprzedaż. 3538 No. Lawndale Ave.

80 AKROWĄ farmę zamienię za bondy lub morgecz, albo sprzedam tanio. Schwarzkopf, 1457 Spruce ul. 30,1

DOMY I ZAMIANA

NA SPRZEDAŻ BARGAINS

Jest to najlepsza sposobność do kupienia takich bargains jak te:

$100 gotówki reszta małe miesięczne spłaty, kupi 2 piętrowy murowany budynek, 2 mieszkania. Cena $3,200. Właściciel weźmie $1,000 bond lub próżną lotę jako część wpłaty.

$100 gotówki reszta na spłaty kupi ładny cottage z dużą lotą na przedmieściu. Cena $2,500.

$150 gotówki, $25 miesięcznie kupi 2 piętrowy budynek i cottage w tyle. Cena $2,200 na Morgan ulicy blisko 18tej. Właściciel weźmie realnościowy bond jako część wpłaty.

FRANK J. PETRU
1443 W. 18ta Ulica
Telefon Canal 0806. 31

KUPNO I SPRZEDAŻ

DOMY I ZAMIANA

NA SPRZEDAŻ dobre byznesowe property, skład i 5 mieszkań, 2135 Armitage ave., bardzo przystępnie. — McCarthy Motor Service, Telefon Lafayette 6024. 30

WYMIENIĘ dom ze składem, mały morgecz, na dwa mieszkania lub bungalow. 1467 W. Erie ul. 30

NA ZAMIANĘ lub sprzedaż 2 piętrowy murowany dom, 4744 No. Keeler Ave. 30

POSZUKUJĘ dobrej groserni lub składu delikatesów, oddam w zamian dobry murowany 5-pokojowy nowoczesny bungalow z werandą do spania, gorącą wodą ogrzewany. 3624 N. Neva ave. 31 1

ZAMIENIĘ 5 mieszkaniowy budynek i skład cukierków za 2 mieszkaniowy dom lub cottage. 823 N. Damen ave.

MUROWANY 6 po 4 z małym morgeczem w okolicy Ashland i Division. Zamienię za 2 flety w Avondale lub innej okolicy. Pisać: 1166 Milwaukee Ave., Pokój 114 w hotelu. 31

NA SPRZEDAŻ nowoczesny 2 piętrowy murowany dom lub zamienię za mniejszy. 4744 N. Keeler Ave. 31

ZAMIENIĘ nowe dwa bungalows na większy budynek lub byznesowe properta i mam dopłatę. S. R. Bogusiewicz, 2845 Palmer ulica. Armitage 7949. 1

MAM budynek, zamienię za grosernię. 535 — 37ma ul., narożnik Parnell. 1

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE

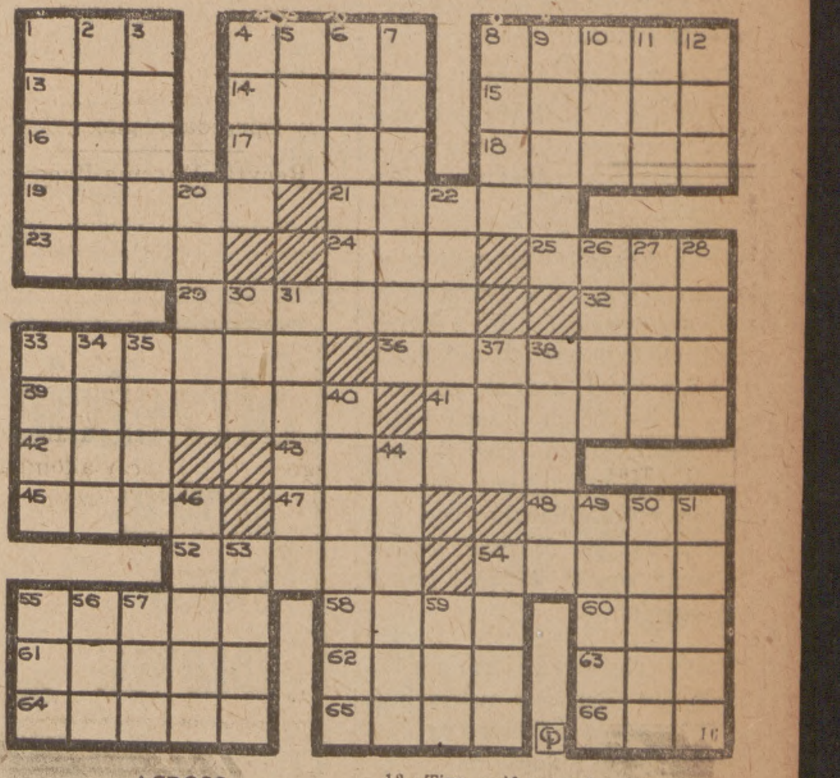

ACROSS

1—Eucharistic wine vessel
4—A ruler
8—Utah politician
13—Knock
14—At any time
15—Head-dress worn by church dignitaries
16—A constellation
17—Destroy
18—Growing out
19—Hog
21—Subdued
23—Pace
24—Greek letter
25—Any
29—Occupations
32—Armed conflict
33—Choice
36—List of names
39—Continue in progress
41—Sewing instrument
42—River in Switzerland
43—A mass book
45—A wild cat
47—Girl's name
48—Angers
52—African antelope
54—Weighing apparatus
55—Worship
58—To correct copy
60—Drag
61—Legislations
62—Network
63—Monkey
64—A lock of human hair
65—Frozen rain
66—Conducted

DOWN

1—Bedouins
2—Victim of Charlotte Corday
3—Fast
4—Irish peasant
5—High-water shrubs
6—Housed
7—Larger
8—The pintail duck
9—Obeys
10—Ears (L.)
11—Worthless leaving
12—Tiny golf mound
20—An eye
22—Stonecutters
26—Was indebted
27—A valuable fertilizer
28—Irish
30—Spawn
31—Deficiency of blood
33—A precious stone
34—Make pious invocation of the Supreme Being
35—Rent
37—Ocean
38—Denoting a final purpose
40—Meals
44—Render mournful
46—A Spanish historian, 1505-157[illegible]
49—Amount on which rates are assessed
50—Abscond
51—Darned
53—Fewer
54—Boil slowly and gently
55—Perform
56—June bug
57—Poem
59—Japanese admiral

Answer to previous puzzle

R	O	B	■	E	D	G	E	■	E	G	G	S
O	N	U	S	■	R	A	N	T	■	N	E	E
L	E	G	■	P	A	R	T	■	P	U	R	E
E	■	S	L	U	M	B	E	R	S	■	M	■
■	K	■	I	T	S	■	R	E	I	N	■	A
P	A	R	K	S	■	A	E	S	■	E	L	D
A	L	A	E	■	D	I	D	■	S	A	I	D
L	I	P	■	S	A	D	■	C	O	T	E	S
I	■	T	O	U	R	■	G	O	A	■	D	■
■	R	■	P	E	N	E	L	O	P	E	■	P
T	A	C	T	■	I	R	E	S	■	P	R	O
A	N	A	■	E	N	N	A	■	W	E	A	N
P	I	N	T	■	G	E	M	S	■	E	N	D

Z BRUNONOWA

Regularne miesięczne zebranie Niewiast Różańcowych na Brunonowie, odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 2-go kwietnia, w sali parafjalnej, o godzinie 3ej po południu, po Gorzkich Żalach.

*

W przyszły wtorek, dnia 4go kwietnia, w sali parafjalnej o godzinie 8ej wieczorem ,odbędzie się nader pouczający wykład proboszcza X. dra Aleksego Górskiego, na temat korzystnych dla zdrowia potraw. — Warto będzie pójść i przysłuchać się cennych rad i wskazówek prelegenta.

*

Podobnie jak naród polski znany jest w świecie ze swej pobożności i przywiązania do wiary swych przodków, tak znany jest również z przepięknych ozdabiań świątyń Pańskich podczas główniejszych uroczystości kościelnych. Niema bowiem kościoła polskiego, chociałby najuboższego, któryby na Boże Narodzenie lub na święta wielkanocne nie był okazale przybrany kwiatami lub zielenią, dla nadania uroczystości tem większego uroku i powagi. Otóż właśnie zbliżają się święta uroczystości takie jak np. Wielki Czwartek, Wielki Piątek i wreszcie sama Wielkanoc. Jak każdego roku tak i niezawodnie w tym roku Grób Pana Jezusa będzie jak najgustowniej przybrany kwiatami i zielenią. Także wielkanoc, uroczystość pamiątki Zmartwychwstania Pana Jezusa, triumfu Boskiego, wszak ołtarze powinny być w powodzi białych wonnych lilij i zieleni. Na ten cel właśnie odbędzie się po zwyczajnej kolekcie w niedzielę w kościele św. Brunona na wszystkich Mszach św. nadzwyczajna kolekta na dekoracje Grobu Pańskiego i ołtarzy na Wielkanoc. Okażmy więc dobrą wolę i nie szczędźmy grosza na ten szlachetny cel, ozdoby kościoła.

*

Panna Marja Data, solistka chóru parafjalnego i gwiazda radjowa, jak nas poinformawano, przygotowuje nader interesujące atrakcje na mającą się odbyć zabawę dnia 23-go kwietnia, w sali parafjalnej. Panna Data wielokrotny już dała dowód swej pracy na niwie scenicznej.

*

W przyszłą niedzielę, dnia 2-go kwietnia, odbędzie się w sali parafjalnej, o godzinie 7:30 wieczorem zabawa pospolicie zwana "bingo," której urządzeniem zajmuje się Tow. Najśw. Imienia Jezus.

*

Pani Sobyra, znajdująca się na kuracji w szpitalu powiatowym, powraca do zdrowia. — Jest ona znaną parafjanką Brunonowa.

*

Brunonowo, jak przepowiadają niektórzy, ma przed sobą wielką przyszłość. Długa depresja tamowała rozwój tej dzielnicy i parafji. Jednak pomimo tego w ostatnich dniach parafję brunonowską powiększyły rodziny następujące: pp. S. Kloc, pp. Ed. Piontkowscy, pp. J. Kurtys, pp. Dorwał, pp. J. Duberat, pp. P. Zając i pp. J. Rynkiewicz.

*

Odbył się wczoraj rano z kościoła św. Brunona pogrzeb ś. p. Tekli Miller. Obrządku eksportacyjnego z domu żałoby do kościoła i Mszę św. z przynależnemi cedemonjami liturgicznemi odprawił kuzyn zmarłej, X. Walerjan Karcz, z parafji św. Jadwigi w Gary, Ind. Zwłoki nieboszczki złożone zostały na parceli familijnej na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego. Pogrzebem zajął się p. Władysław Pomierski.

*

Do spowiedzi wielkanocnej w najbliższą sobotę przyjdą członkinie Tow. św. Stanisława B. i M. gr. 379 Unji Polskiej, a do Komunji św. przystąpią wspólnie w niedzielę na Mszy św. według intencji towarzystwa odprawionej, o godzinie 7ej rano.

*

Wiosna daje się już na dobre odczuwać. Nietylko ptaszki raźniej i głośniej świergocą, skacząc z gałązki drzew na gałązkę, lecz widać jak nasi brunonowianie zabierają się do oczyszczenia swych ogródków z przeróżnych rupieci zimowych. Niebawem zabiorą się także do trawników, drzew, krzewów i krzaczków a to względem ozdobienia zabudowań.

*

Ochrzczono w ubiegłą niedzielę w kościele św. Brunona córeczkę Józefa i Rozalji Dubernatów, której imiona nadano Rozalja Marja a chrzestnymi rodzicami byli Jan Sobas i Wiktorja Augustynowicz; oraz synka Józefa i Katarzyny Kmiecików, któremu dano imiona Stefan Ludwik, a chrzestnymi byli Ludwik Ochman i Katarzyna Gucwa.

*

Według intencji Klubu Woli Rzędzińskiej, odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 2-go kwietnia, w kościele św. Brunona, o godzinie 10:30 rano, Msza św. za duszę ś. p. Jakóba Cichoń.

Na Dom Starców Św. Józefa w Avondale.

Tow. Pań Opieki nad Domem Starców urządza „Wiejskie Wesele", które odbędzie się dnia 7 maja, w sali Zjednoczenia P. R. K., przy Milwaukee i Augusta blvd. Komitet na czele którego stoi pani Nowak, prezeska tegoż towarzystwa, poczynił już energiczne starania i zaprosił do odegrania Wiejskiego Wesela, amatorów i amatorek z Młodziankowa. Należy nadmienić, iż nasi Kupcy i Przemysłowcy z Młodziankowa, którzy biorą udział w tem weselu przyjęli z wielkiem zadowoleniem, zaproszenie komitetu, aby choć cząstką swoją dołożyć do podtrzymania jednej jedynej instytucji polskiej jaką jest Dom Starców.

Cześć i uznanie prezesowi p. J. Olejniczakowi, za udzielenie bezinteresownie sali wobec czasów depresyjnych. Komitet pragnąc dać sposobność wszystkim zobaczenia tak pięknej sztuki scenicznej zadecydował wstęp niski, zapewniając, że wszystkich ubawi należycie.

Kwartalne posiedzenie Towarzystwa Cór Ameryki, gr. 286 Związku Polek w Ameryce, odbędzie się we środę, dnia 5-go kwietnia, b. r. wieczorem o godzinie 7:30 w sali zwykłych posiedzeń. Z powodu ważnych spraw jakie przyjdą pod obrady, jakoteż i małej rozrywki jaki Komitet przygotował a mianowicie bezpłatne losowanie pomiędzy obecnemi członkami na temże posiedzeniu na cenne rzeczy, uprasza się wszystkie członkinie o przybycie. — M. Łopacińska, prezeska; M. Michalak, sekr.

— Silna eksplozja zniszczyła front apteki Titcher'a, pnr. 3601 Broadway, około godziny 3ej dzisiaj nad ranem. Szkody wyrządzone obliczono na $3,000.

Z Parafji ŚŚ. Pięciu Braci Polaków i Męczenników w Brighton Park

Dzisiaj wieczorem w sali parafjalnej o godz. 7:30, odbędzie się posiedzenie administracji wszystkich towarzystw względem udziału w „Tygodniu Polskiej Gościnności" na wystawie światowej. Zeszłego tygodnia odbyło się pierwsze posiedzenie na którem wybrany został tymczasowy komitet w skład którego wchodzą: A. W. Tenczar, prezes; Jan Cichorzewski, kasjer i Mikołaj Strzycki, sekretarz.

*

W przyszłą sobotę do spowiedzi wielkanocnej przystąpią członkowie Tow. Najśw. Imienia Jezus, z oddziału mężczyzn, a w niedzielę na Mszy św. o godzinie 6-ej wspólnie do Komunji św.

*

Również w przyszłą sobotę do spowiedzi wielkanocnej przystąpią członkowie z Tow. św. Jana Chrzciciela, gr. 913 ZPRK. i Tow. Wszystkich Świętych, gr. 902 ZPRK., a w niedzielę do Komunji św. Tow. św. Jana Chrzciciela o godz. 7ej, a Tow. Wszystkich Świętych o godzinie 8-ej.

*

W niedzielę, dnia 2go kwietnia po nabożeństwie po południowem, o godz. 3:30, w sali parafjalnej, odbędzie się zabawa kostkowa „Bunco Party", urządzona staraniem Bractwa Niewiast Różańcowych. Bilety można nabyć od członkiń.

*

W niedzielę, o godz. 1:30 po południu, odbędzie sie posiedzenie Bractwa Dzieci Marji, w sali zwykłych posiedzeń.

*

W poniedziałek wieczorem. odbędzie się tygodniowe posiedzenie Tow. Dobroczynności św. Wincentego a Paulo. Konferencja nasza została w szczególniejszy sposób zaszczycona kiedy w zeszłą sobotę p. A. W. Tenczar, prezes tutejszej konferencji, zaproszony został na specjalne posiedzenie najwyższych urzędników z całych Stanów Zjedn. Na posiedzeniu było tylko 45-ciu a pomiędzy temi tylko dwóch Polaków. Omawiano przedewszystkiem sprawę godnego uczczenia setnej rocznicy założenia Tow. św. Wincentego a Paulo, jako też sprawę rychłej kanonizacji Fryderyka Ozanam, gorliwego współpracownika Tow. św. Wincentego.

*

W poniedziałek wieczorem, o godz. 7:30, odbędzie się posiedzenie Bractwa Dziewic Różańcowych w sali zwykłych posiedzeń.

*

Również w poniedziałek wieczorem o godz. 7:30 w głównej sali odbędzie się miesieczne posiedzenie tutejszego Klubu Obywatelskiego „Brighton Park Civic and Improvement Assn." To samo stowarzyszenie dało znowu objaw swej żywotności, kiedy wystosowało listy do tutejszych sędziów popierając kandydaturę p. Sylwestra Lulińskiego jako komisarza parków południowych. W tych dniach otrzymali sporo listów od sędziów, którzy zapatrują się na tę sprawę bardzo przychylnie i przyrzekają uczynić co tylko będą mogli w tej sprawie.

W poniedziałek rano o godz. 9ej odbył się pogrzeb ś. p. Dolores Olszewskiej z domu żałoby 2706 W. 42 ul. Mszę św. i przynależne ceremonje liturgiczne odprawił X. Prob. Jakób Strzycki. Pogrzebem zajmował się p. Fr. C. Patka.

*

Również w poniedziałek rano o godz. 10tej rano odbył się pogrzeb ś. p. Anieli Tokarz z domu żałoby 4242 S. Sacramento ave. Mszę św. za spokój duszy zmarłej odprawił X. Paweł Mytys. Pogrzebem zajmował się p. A. Fortuna i Syn.

*

We wtorek rano, o godz. 9ej, odbył się pogrzeb ś. p. Antoniny Zimkowskiej, z domu żałoby pnr. 4537 S. Albany ave. Mszę św. za spokój duszy ś. p. Antoniny odprawił X. Edward Pławiński.

*

W niedzielę przypada kolekta miesięczna w kopertach na potrzeby parafji. Tak samo przypomina się tym wszystkim którzy zapomnieli złożyć swe ofiary na misje, mogą to jeszcze uczynić w przyszłą niedzielę.

*

W pierwszą niedzielę po Wielkanocy, Tow. Serca Marji, gr. 880 ZPRK., urządza starokrajskie „wiejskie wesele" w sali parafjalnej. Bilety można nabyć od członkiń.

*

Starszy Chór św. Cecylji czyni wielkie przygotowania do wystawienia wesołej operetki w języku angielskim p. t. „Sunbonnet Girl" w maju. Do wyuczenia odpowiednich tańców panna Wirginja Jasota ofiarowała swe usługi zupełnie bezinteresownie.

Dziś a dawniej.

Żona: Jak długo będzie nasz córka jeszcze czekała? Przecież skończyła już dwadzieścia lat...

Mąż: Aż się znajdzie odpowiednia partja.

Żona: Ja tak długo nie czekałam.

NA JACKOWIE 9-GO KWIETNIA.

PRZEDSTAWIENIE NA KORZYŚĆ NOWICJATU XX. ZMARTWYCHWSTAŃCÓW.

Sympatyczne panie i panny należące do Towarzystwa św. Józefa, mającego na celu dobro młodzieży kształcącej i przygotowującej się do świętego stanu zakonnego i duchownego, urządzają przedstawienie mające się odbyć w Niedzielę Palmową, dnia 9. kwietnia, w sali parafjalnej na Jackowie. Dobrany zespół najlepszych sił amatorskich, wystawi doskonałą sztukę ludową, dawno w Chicago nie graną, w pięciu aktach i sześciu odsłonach, pt. „Zagroda Sobkowa czyli Córka Podpalacza." Początek przedstawienia punktualnie o godzinie 7:30 wieczorem. W rolach głównych biorą udział pp. Teodor i Karolina Wojciechowscy; są to znakomite siły. Z prób, jakie się regularnie odbywają, śmiało przypuszczać można, iż „Zagroda Sobkowa" wypadnie pomyślnie, ku ogólnemu zadowoleniu Szanownej Publiczności. Towarzystwo Pomocnicze Pań św. Józefa, urządzające to przedstawienie, dokłada wszelkich możliwych sił i starań, ażeby przedstawieniu zapewnić powodzenie, zarówno pod względem moralnym jak i materjalnym. Bilety nabyć można od członkiń albo na plebanji podczas godzin urzędowych. Radzimy przedewszystkiem pospieszyć się z biletami, gdyż towarzystwo to cieszy się wielką popularnością wobec tego może ich zabraknąć.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 11 i 28 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $60.87 i pół centa; bondy 7-proc. $552.00; bondy 6-proc. $54.00.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

— Pięciu uzbrojonych bandytów wczoraj wieczorem stanęło sobie przy narożniku Lorel avenue i Fulton ulicy i na tem miejscu obrabowali O. S. Johnsona, 236 North Lorel avenue z $1.50; Dra Harry Hornera, z Central Plaza hotelu, 321 North Central avenue, z $100; pannę Grację Haley, 4736 West End avenue, z $2.00. Po pożegnaniu swoich ofiar bandyci wsiedli do automobila i odjechali.

Do Członków Polskiego Stow. Opieki Społ.

Zespół występujących, komitety wykonawcze, cały zarząd i dyrektorzy upraszają członków Polskiego Stowarzyszenia Opieki Społecznej i ich przyjaciół o przybycie w niedzielę wiecz. dnia 2 kwietnia do teatru Princess, pnr. 319 S. Clark ul. Będzie odegrana wesoła komedja p. t. „Kid Colby", pod dyrekcją panny Marji Cwiklińskiej. W roli głównej udział bierze panna Bernicja Zawadzka a dopomagają jej następujące panny: Harriet Konopka, Domicella Kijak, Marja Cwiklińska, Lillian Habrelewicz, Florence Janicka, Myrtle Meyer, Wirginja Konopa; panowie Wiktor Shuflitowski, Ted Schultze, R. Zimicka, Cwikliński, Stanisław Pająk. Czesław Grzechowiak i Kazimierz Frasz. Ubiory panienek będą podarowane przez panią K. Dziubak z Peoples Cloak Shop, p. nr. 1711 West 47 ulica.

Chociaż w całym zespole biorą udział tylko członkinie i członkowie młodszej ligi, jednakże próby wykazują doskonały amatorski talent.

W skład komitetów wchodzą:

Komitet wykonawczy: Marja Cwiklińska, Dr. J. Ulis, Bernice Zawadzka i Zenon Czesławski.

Komitet Muzyczny: Janina Sajewska i Edmund Terlikowski.

Komitet Ogłoszeń: Felicja Balczyniak, Alicja Adler, Adolf Zdanowski i Jan Troike.

Komitet Biletów: Gertruda Cywińska, Selma Perlińska, Olympja Peszyńska i J. Perłowski.

Komitet Prasy: Irena Zelińska i Antoni Tomczak.

Komitet Gospodarczy w teatrze: Ted Leszczyński, Helena Perlińska, Cecylja Michalska, Helena Michalska, Juljusz Boberski. Zygmunt Stefanowicz, Jan Troike, Mitchell Milanowski, Leon Michałowicz i Gertruda Budnik.

Z Klasztoru Sióstr Zmartwychwstania P. w Norwood Parku.

Towarzystwo Pań Opieki nad Pensjonatem Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego będzie miało swoje miesięczne posiedzenie w domu Sióstr 1849 N. Hermitage ave., w niedzielę 2-go kwietnia o godzinie 3 po południu. Członkinie są proszone o łaskawe przybycie.

*

Jak po inne lata tak i w tym roku, panie urządzają zwany dzień Fiołka, czyli „Tag Day". na korzyść Akademji Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego, w niedzielę Palmową, dnia 9go kwietnia. Zarząd postarał się już o pozwolenie od Przewiel. Księży Proboszczów na odbycie połowu.

*

Panie i panienki, które by chciały zrobić miłą Bogu ofiarę i przyjść Siostrom w pomoc w dzień połowu fiołka, są uprzejmie proszone o zgłoszenie się do domu Sióstr pod wyżej wspomniany adres, w niedzielę po południu, lub wieczorem do prezeski panny A. Smudy, pnr. 3050 West 22ga ulica.

— Stowarzyszenie Nauczycieli na stan Illinois zapowiada, iż w przyszły piątek, o godzinie 4:15 po południu, w teatrze Auditorium odbędzie się masowe zebranie urzędników i członków oraz członkiń chicagoskiego oddziału. Stowarzyszenie to przedstawić zamierza publiczności wielką nędzę i marne wprost położenie nauczycieli i nauczycielek miejskich, którym zarząd miasta do tej pory nie płaci pensyj.